

GAZETA USTROŃSKA

Nr 35 (420)

2 września 1999 r.

1,20 zł

ISSN 1231-9651

FOLKLOR Z POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Podczas tegorocznego Festiwalu Muzyki i Przyrody „Tam gdzie biją źródła” wystąpiła „Kapela ze Wsi Warszawa”. Mówią, że grają „bio techno”, „hop sasa” lub „hip hop sasa” i widać, że tego rodzaju muzyka cieszy się dużym powodzeniem, bo mimo młodego wieku muzyków mają już na swoim koncie sukcesy. Zaliczyć do nich można również udział w koncercie „Muzyczne drogi Europy”, który zainaugurował w tym roku sopocki festiwal. Na początku rozmowy musicie wytłumaczyć się z nazwy waszej kapeli.

Trzy są powody ku temu, że tak nazwaliśmy nasz zespół. Pierwszy jest taki, że Warszawę uważamy za najbardziej pszenno-buraczną wieś, nie tylko w Polsce, ale w ogóle na tej szerokości geograficznej. Od czasów wojny ściągali do stolicy ludzie z prowincji, ale niestety ta część, przez którą słowo prowincja ma czasem pejoratywne znaczenie. Nie trzeba być wnikliwym obserwatorem, żeby zauważyć to chodząc na co dzień ulicami Warszawy. Drugi powód jest taki, że nasza stolica na tle innych stolic europejskich, jawi się jako ogromna wieś. Trzeci powód to chęć dowartościowania ludzi z prowincji, tak, żeby nie myśleli, że mają się czego wstydzić, żeby poczuli się dumni, że nie dane im było przebywać w Warszawie trochę dłużej. Warszawa to koszmarny Babilon, a właściwie serce Babilonu.

Mieszkacie w Warszawie?

Wychowaliśmy się w Warszawie, nasi rodzice są z Warszawy i mamy pełne prawo do tego, żeby o swoim mieście wypowiadać się w ten sposób.

Jak reagują na nazwę widzowie, ludzie, z którymi się stykacie?

Na początku nazywaliśmy się po prostu „Kapela ze Wsi”, ale wszyscy pytali z jakiej wsi. Często się zdarza, że traktują ją humorystycznie, nie biorąc pod uwagę, że rzeczywiście możemy z tej wsi pochodzić. Kiedy graliśmy w naprawdę zabitej dechami miejscinie, przyszedł do nas podchmielony chłopiec pańszczyźniany i powiedział „Słuchajta, grata tak, jakbyśta nigdy w mieście nie byli”. To był dla nas największy komplement.

Przy zapowiedzi waszego występu padały ciekawe określenia muzyki, którą gracie.

Określamy ją jako muzykę generacji XXI wieku. Nie lubimy kiedy mówi się o nas jako o zespole folkowym. Folk jest u nas pomieszany z piosenką turystyczną i szantami, a my som muzykanci.

Powiedzcie coś o samej muzyce, skąd ona się bierze?

Nazywamy ją muzyką nizin. Pochodzi przede wszystkim ze środkowej Polski, z Mazowsza, radomskiego, gramy też utwory z północno-wschodniej części kraju, z Suwalskiego. Dostajemy je od muzykantów, do których Kapela jeździ na spotkania muzyczno-biesiadno-rozrywkowo-edukacyjne. Mamy też dostęp do Archiwum Polskiego Radia, Radiowego Centrum Kultury

(cd. na str. 2)



Snop dożynkowy '99.

Fot. W. Suchta

BEZ OPÓŹNIEŃ

XI SESJA RADY MIEJSKIEJ

Na początku obrad 11 sesji Rady Miejskiej minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego radnego Rafała Wintera.

Sesja odbyła się 25 sierpnia, a obrady prowadził przewodniczący RM Emil Fober.

Informację o wykonaniu budżetu w pierwszym półroczu 1999 r. przedstawiła skarbnik Maria Komadowska. Dochody miasta udało się zrealizować w 53,71%, czyli do miasta wpłynęło 10.732.348 zł. Jeden z niższych wskaźników dotyczy czynszów mieszkalnych, których ściągnięto zaledwie 24% w stosunku do planu rocznego. Natomiast zrealizowano w pierwszym półroczu aż 108% planu rocznego wpływów z opłaty za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Najpoważniejszą pozycją wpływów do kasy miasta są dochody od osób prawnych, od osób fizycznych i od innych jednostek nie posiadających osobowości prawnej. Z tego tytułu wpłynęło do miasta 5.836.587 zł

(cd. na str. 4)

23 sierpnia 1999 r. zmarł

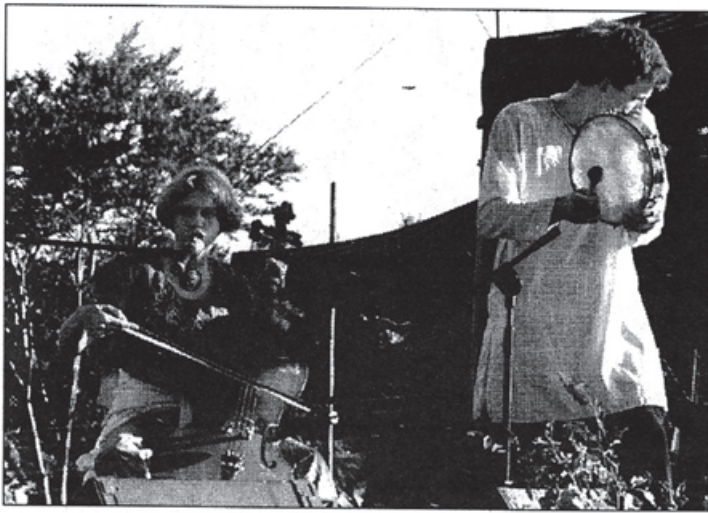
śp. Rafał Winter

Razem z nami zasiadał w Radzie Miejskiej, do której wniósł swoją osobą serdeczność i rzetelność.

Żegnamy człowieka prawego, życzliwego, chętnie służącego pomocą, człowieka, dzięki któremu łatwiej było pokonywać przeciwności losu.

Jego najbliższym składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Rada Miasta Uzdrowska Ustroń



„Kapela ze Wsi Warszawa” na Równicy.

Fot. W. Suchta

FOLKLOR Z POLSKIEJ AKADEMII NAUK

(cd. ze str. 1)

Ludowej, Polskiej Akademii Nauk. W PAN można powiedzieć, że mamy swojego człowieka, profesora Piotra Dahlika, który sprawuje pieczę nad całym archiwum, i jeśli znajdzie coś ciekawego, podsuwa nam.

Teksty waszych piosenek chyba nie są oryginalne?

Wszystkie są oryginalne. Są piosenki, które mają piękny tekst, poetycki, baśniowy charakter, ale gdybyśmy chcieli w ten sposób opisać całą twórczość ludową, to byłby to obraz zafałszowany. Dlatego w piosenkach, które śpiewamy pojawiają się też takie słowa jak, przepraszam za wyrażenie, d..a. Śpiewamy na przykład o dziwkach, nie dlatego, że jesteśmy ordynarni, tylko dlatego, że chcemy być prawdziwi.

Przedstawiając zespół Józef Broda wspominał o instrumencie, który podobno przywróciliście do życia.

Ten instrument to suka biłgorajska, która zniknęła z życia muzycznego jakieś sto lat temu. Nie dość, że mamy sukę, to jeszcze opanowaliśmy sztukę gry na niej. Technika jest oryginalna i arcytrudna, polega na przyciskaniu strun paznokciami, a nie opuszkami palców, tak jak w przypadku skrzypiec.

Co robicie, kiedy nie odnajdujecie zaginionych instrumentów i nie spotykacie się z muzykami?

Mamy bardzo młody skład. Najmłodsza muzykantka zdała do ósmej klasy i jest niewiele młodsza od najstarszej naszej muzykantki. Jest licealistka, absolwentka studium lalkarskiego i studentka wiedzy o teatrze w jednej osobie, mamy też studentkę kolegium nauczycielskiego, Maciek będzie się bronił na naukach politycznych na Uniwersytecie Warszawskim, inny muzykant ze wsi Warszawa skończył Akademię Muzyczną.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Amatorska Grupa Twórcza „Strumień” skupia twórców z Żabięgo Kraju. Od 12 lat związana jest z miejscowym ośrodkiem kultury. Jej członkowie piszą wiersze, malują, rzeźbią.

Miejska Biblioteka Publiczna w Wiśle działa od ponad 50 lat.

Nawiązuje do tradycji czytelniczych sięgających II połowy ubiegłego stulecia. Posiada księgozbiór liczący 47 tys. woluminów. Korzysta z niego blisko 3 tys. stałych czytelników.

Ponad 100 lat ma kapliczka „Trzeci Upadek”, stojąca w Chybiu. Kiedyś na tym miejscu stał drewniany krzyż. Kapliczkę z cegły wybudowała rodzina Gołysznych w podzięce za wyratowanie od tyfusu. Zawsze we wrześniu odprawiane jest nabożeństwo.

MISTRZYNI WETERANEK

Danuta Kondziołka, 65-letnia biegaczka TRS „Siła” w Ustroniu została mistrzynią świata weteranów w biegach górskich.

14 sierpnia w uroczym uzdrowisku Jańskie Łąnie w czeskich Karkonoszach odbyły się II Mistrzostwa Świata Weteranów w biegach górskich. Na starcie stanęła czołówka biegaczy górskich z Europy. Wśród reprezentantów Polski dużą grupę stanowili biegacze górcy z ustroniskiej „Siły”, a wśród nich najlepsi: **Danuta Kondziołka, Andrzej Łacny, Paweł Gorzółka**. Mistrzostwa odbyły się na trasie o długości 8600 m przy przewyższeniu 635 m, która wiodła z miejscowości Jańskie Łąnie na szczyt Czarnej Hory. Rewelacyjnie spisała się nasza ustroniska weteranka Danuta Kondziołka, która zdobywając tytuł przebyła trasę w czasie 1 godz. 7 min. Pokonała wszystkie rywalki w grupach wiekowych powyżej 60 i 65 lat.

Należy także wspomnieć o dobrym miejscu Pawła Gorzółki i Andrzeja Łacnego, a także o ukończeniu biegu przez Andrzeja Georga, starostę cieszyńskiego, prezesa „Siły”, w czasie gorszym od mistrzyni świata o 3 min. W biegu otwartym wystartowali także młodzi zawodnicy „Siły”: mistrz kraju juniorów **Tomasz Klisz** i będący w czołówce juniorów **Krzysztof Dorighi**. T. Klisz zdobył 6 miejsce w biegu otwartym wśród juniorów. Zawody w Jańskich Łąniach były także Mistrzostwami Republiki Czeskiej. Teraz biegacz górskich TRS „Siła” czeka start w marszbiegu na Czantorię (26 września, niedziela), juniorów: Tomasza Klisza i Jarosława Gniewka, czeka wyjazd na Mistrzostwa Świata w Malezji (19 września).

Za tydzień Danuta Kondziołka opowie o swoim starcie na mistrzostwach oraz o tym, jak, gdzie i dlaczego biega.

(mn)



Danuta Kondziołka i Julian Jeremiszyn byli najstarszą parą Biegu Romantycznego. Nagrody odbierali z rąk starosty A. Georga i burmistrza J. Szwarca.

Fot. W. Suchta

Uczniowski Klub Sportowy „Strumyk” działający przy Szkole Podstawowej w Strumieniu zrzesza młodych szachistów. Mają oni na koncie wiele sukcesów, również na zawodach krajowych i międzynarodowych. Najwięcej stało się udziałem Joasi Worek.

Zbudowany ze składek polskiej społeczności Cieszyzna i okolic obiekt otrzymał nazwę Dom Polski. W okresie międzywojennym zmieniono ją na Dom

Narodowy i taka pozostała do dzisiaj. W 2001 r. przypadnie jubileusz jego stulecia.

W latach 20 i 30 obecnego stulecia część mieszkańców Pastwisk, dzielnicy Cieszyzna, trudniła się rzemiosłem. Najwięcej było stolarzy. Dzisiaj Pastwiska wyróżniają się dużą liczbą kantorów wymiany waluty. Stolarnie zniknęły, podobnie jak kuźnia czy piekarnia, o handlarzach byłem nie mówiąc.

(nik)

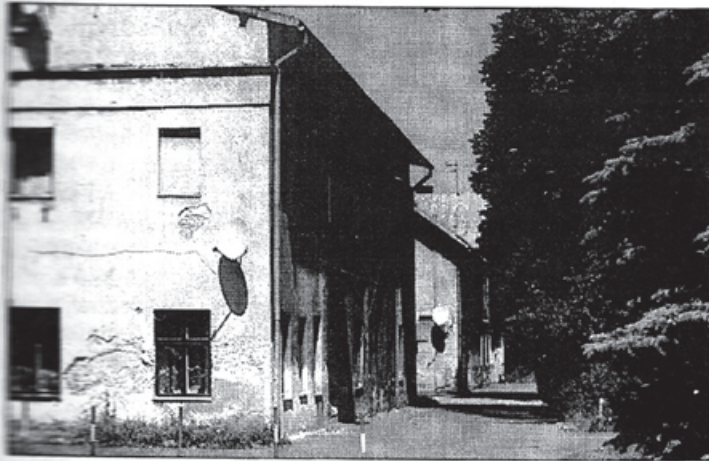
KRONIKA MIEJSKA

Nowożeńcy:

Monika Noszczyk, Ustroń i Ryszard Wilczek, Pierściec
Iwona Hósar, Ustroń i Andrzej Potomski, Chorzów

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Maria Gomola, lat 90, ul. Orłowa 17
Władysław Richert, lat 80, ul. Partyzantów 6/1
Paweł Lazar, lat 80, ul. Cieszyńska 24
Felicja Gwosdz, lat 80, ul. Piękna 14
Paweł Lipowski, lat 80, os. Manhatan 5/36



Wielkie Domy czekają na remont.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Jan Sztwiertnia, lat 56, ul. Źródlana 123
Rafał Winter, lat 51, ul. Daszyńskiego 27

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

śp. Rafała Wintera

składają Rodzinie Zmarłego
członkowie Zarządu Miasta Uzdrowiska Ustroń
i pracownicy Urzędu Miejskiego w Ustroniu

„Nie umiera ten,
kto trwa w pamięci żywych”

Łącząc się w bólu po śmierci naszego przyjaciela, chórzyści

śp. Rafała WINTERA

wyrazy szczerego współczucia żonie i dzieciom
składają

Stowarzyszenie MKL „Czantoria”, Estrada Ludowa „Czantoria”

W dniu 29 sierpnia 1999 r. po długiej chorobie
zmarł w Gorzowie Wielkopolskim

dr med. Lucjan OWCZAREK

zastępca dyrektora ds. lecznictwa
P.P. „Uzdrowisko Ustroń” w Ustroniu
w latach 1987-1997.

Pogrzeb odbył się w Gorzowie Wielkopolskim
w dniu 31 sierpnia 1999 r.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia
składa Zarząd i Pracownicy „Uzdrowiska Ustroń”

KRONIKA POLICYJNA

19.08.99 r.

O godz. 00.55 na ul. Partyzantów patrol policji zatrzymał kierującego samochodem Dewoo Lanos mieszkańca Gdańska. Kierowca miał 1,61 promila alkoholu we krwi.

20.08.99 r.

O godzinie 14.30 na ul. 3 Maja kierujący samochodem Audi 80 mieszkaniec Wisły najechał na tył mercedesa należącego do mieszkańca Lubieszowa. Winnego ukarano mandatem.

21.08.99 r.

W nocy nieznanymi sprawcami dokonano włamania do pomieszczeń gospodarczych ustrońskiego tartaku. Skradziono dwie piły spalinowe.

21.08.99 r.

O godzinie 17.40 kierujący autobusem mieszkaniec Rybnika jadąc w kierunku Wisły nie dostosował prędkości do warunków atmosferycznych i został wyrzucony z drogi taranując fiata 126 p. Kierowca fiata doznał ciężkich obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Przebywa w szpitalu w Bystrej.

21.08.99 r.

O godz. 20.30 na ul. Bładnickiej kierująca fiatem tipo mieszkanka Ustronia w wyniku nieprawidłowego wymijania uderzyła w zaparkowany samochód marki ford escort. Winną ukarano mandatem.

21.08.99 r.

O godz. 21.45 na ul. Szerokiej kierujący passatem mieszkaniec Ustronia zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie posesji.

22.08.99 r.

O godz. 11.30 w Ustroniu Polanie kierujący fordem mieszkaniec Kościana w wyniku wymuszenia pierwszeństwa uderzył w toyotę należąca do mieszkańca Gliwic.

22.08.99 r.

O godz. 15.10 na ul. Wiślańskiej kierujący cinquecento mieszkaniec Tychów najechał na tył audi należącego do mieszkańca Raciborza.

22.08.99 r.

O godz. 16.40 na ul. Sportowej zatrzymano kierującego fiatem 126 p mieszkańca Brennej będącego pod wpływem alkoholu. Kierowca odmówił badania alkomatem, pobrano krew.

23.08.99 r.

Na ul. Sportowej po północy zatrzymano kierującego fiatem 126 p. Okazał się nim nieletni mieszkaniec Kalet będący pod wpływem alkoholu. Badanie wykazało 0,68 promila. Nieletniego odwieziono do Izby Dziecka w Bielsku, powiadomiono rodziców.

23.08.99 r.

O godz. 21.20 na ul. Wiślańskiej kierujący dawoo tico mieszkaniec Tychów wymuszając pierwszeństwo uderzył w audi należąca do mieszkańca Rybnika.

24.08.99 r.

O godz. 20.00 patrol policji ujawnił i zabezpieczył fiata 126 p skradzionego w Bielsku - Białej. Samochód oddano właścicielce.

24/25.08.99 r.

W nocy nieznanymi sprawcami dokonano włamania do jednego z barów na terenie Ustronia. Skradziono alkohol, papierosy, słodycze, piwo oraz drobną kwotę pieniędzy. W wyniku podjętych czynności ustalono i zatrzymano sprawców, którzy przyznali się także do kilku innych włamań. Skradzione rzeczy odzyskano.

25.08.99 r.

O godz. 20.50 na ul. Katowickiej zatrzymano kierowcę fiata 126 p. Wynik badania alkometem 2,02 promila alkoholu we krwi. (gg)

STRAŻ MIEJSKA

19.08.99 r.

Kontrolowano stan techniczny znaków drogowych na terenie miasta. Wszelkie usterki i niedociągnięcia przekazano do naprawy odpowiednim służbom.

19.08.99 r.

Kontrolowano porządek na prywatnych posesjach przy ul. 9 Listopada. Wyznaczono terminy zaprowadzenia porządku.

19.08.99 r.

Wspólnie z pracownikiem Sanepidu kontrolowano bary piwne pod względem przestrzegania przepisów sanitarnych. W jednym przypadku udzielono mandatu w wysokości 50 złotych.

20.08.99 r.

Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia ul. Brody gliną z pobliskiej budowy. Nakazano oczyszczenie drogi.

20.08.99 r.

Kontrolowano parkowanie samochodów na terenach zielonych wzdłuż Wisły.

21.08.99 r.

W trakcie kontroli terenów zielonych i wałów Wisły ukarano man-

datem w wysokości 100 złotych osoby, które rozbiły namiot i rozpalili ognisko w niedozwolonym miejscu w Ustroniu Polanie.

21.08.99 r.

Zabezpieczono trasę Biegu Romantycznego.

22.08.99 r.

Zabezpieczono przemarsz koro-wodu dożynkowego i patrolowano teren amfiteatru.

23.08.99 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska i Techniczno-Inwestycyjnego UM kontrolowano kamping przy ul. Nadrzecznej. Sprawdzano rachunki za wywóz śmieci i nieczystości.

25.08.99 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodno - Ściekowej przeprowadzono kontrolę na ul. Lipowskiej. W trzech przypadkach sporządzono notatkę służbową. Sprawę przejął Wydział OŚ.

25.08.99 r.

Udzielono pomocy kierowcy, który zastąpił w trakcie prowadzenia pojazdu na os. Cieszyńskim. Przewieziono go do ośrodka zdrowia i odstawiono samochód na wskazane miejsce. (gg)



W. Hładki odbiera wyróżnienie z rąk przewodniczącego RM Emila Fobra.

Fot. W. Suchta

BEZ OPÓŹNIEŃ

(cd. ze str. 1)

co stanowi 51% planu rocznego. Wykonanie wydatków zrealizowano w 47,26% co stanowi kwotę 9.931.806 zł. Najwięcej wydano na oświatę i wychowanie - 4.230.960 zł co stanowi 48,32% planu rocznego. M. Komadowska stwierdziła, że obecnie nie ma jakiegokolwiek zagrożenia budżetu, a niższy wskaźnik wykonania w pierwszym półroczu jest naturalny, gdyż więcej robót wykonywanych jest w drugim półroczu. Również **Rudolf Krużolek** w imieniu Komisji Budżetowej RM powiedział, że nic nie wskazuje na to, by budżet 1999 r. nie został wykonany.

Naczelnik Wydziału Kultury, Oświaty i Turystyki **Danuta Koenig** przedstawiła radnym raport o stanie oświaty w Ustroniu. Stwierdziła ona, że dyrektorzy szkół gwarantują rozpoczęcie roku szkolnego bez zakłóceń. Inwestycje w gimnazjach przebiegają zgodnie z planem. Uczniowie 1 września wejdą do wyposażonych klas. D. Koenig zauważyła, że od momentu przejścia przez miasto szkół podstawowych ich stan stale się polepsza, z czasem powinny być też coraz lepiej wyposażone. E. Fober zauważyła, że jedyną szkołą ogrzewaną paliwem stałym jest SP-2 i trzeba myśleć o przejściu na ogrzewanie gazowe tej szkoły. Pomocne mogą być w tym fundusze ochrony środowiska. **Emilia Czembor** pochwaliła rzetelność przygotowanego raportu. Powiedziała jednocześnie, że przed samorządem stoją nowe zadania związane z oświatą, jak konieczne remonty w SP-2. Choć dzisiaj Ustroń w tej dziedzinie może spokojnie porównywać się z innymi gminami i będzie to porównanie dla nas korzystne, to Rada dalej oświatę musi mieć na swej uwadze, dofinansowywać ją. W imieniu dyrektorów wszystkich ustroniskich szkół za wspieranie oświaty dziękowała radnym **Bogumiła Czyż**.

W raporcie przedstawiono wnioski, w których czytamy:

1. *„Utrzymać politykę prooświatową w mieście zwłaszcza w zakresie: 1. Utrzymania godzin na zajęcia pozalekcyjne.*
2. *Kontynuowania zajęć logopedycznych i utrzymania etatów pedagogów szkolnych z uwagi na szerzącą się patologię społeczną.*
3. *Zabezpieczenia w budżecie na następny rok środków na profilaktykę zdrowotną.*
4. *Możliwości zatrudnienia psychologa, który współpracowałby ze szkołami podstawowymi i gimnazjami.*
5. *Utrzymania oddziałów klasowych do 25 uczniów.*
6. *Zabezpieczenia środków finansowych w budżecie na rok 2000 na modernizację ogrzewania w SP-2.*”

Informację o stanie miejskich obiektów mieszkalnych przedstawiła naczelnik Wydziału Mieszkaniowego **Ewa Sowa**. W Ustroniu jest 37 komunalnych domów mieszkalnych, w których znajduje się 376 mieszkań. Do sprzedaży wytypowano 21 domów. Do dziś wykupiono w nich 62 mieszkania co stanowi 16,5% zasobów. W informacji podano także wykaz niezbędnych remontów i okazuje się, że trzeba przeprowadzić ich dość sporo.

W informacji czytamy: „Ogólnie stan techniczny obiektów jest niezadowolający. Przeważają przeciekające dachy, nieszczelne rynny i rury spustowe, wymagające uzupełnienia tynku i malowania klatki schodowej oraz elewacja. Stolarka okienna oczekuje na malowanie lub wymianę. Proces dekapitalizacji budynków przez wiele lat był skutkiem braku środków na utrzymanie obiektów

oraz niewłaściwym zachowaniem się użytkowników lokali (...). W zasobach gminnych są jeszcze trzy obiekty, które nie posiadają kanalizacji ani nie są podłączone do szamb (z toaletami na zewnątrz budynku).” Okazuje się też, że często brak pełnej dokumentacji technicznej budynków, a 18 spośród nich ujętych jest w ewidencji zabytków, co stwarza dodatkowe kłopoty związane z nadzorem konserwatorskim.

Tak jak na poprzednich sesjach sprawa mieszkań komunalnych wywołała dyskusję. Generalnie tak jak wcześniej na początku przedstawiono dwa przeciwstawne stanowiska. **Józef Waszek** jest zdania, że miasto musi mieć mieszkania komunalne i od tego problemu nie ucieknie. Obecnie oczekuje na mieszkania 40 rodzin. Nie wszystkie budynki komunalne nadają się do remontu i trzeba myśleć o rodzinach tam mieszkających i też zapewnić im mieszkanie. Wszystko to stwarza, że potrzeby mieszkaniowe są znaczne i zbyt duża wyprzedaż jest błędem. Inny pogląd wyraża **Tomasz Dyrda**. Jest on zwolennikiem sprzedaży jak największej ilości mieszkań. Nie zwalnia to miasta z obowiązku prowadzenia polityki mieszkaniowej. Korzystniej jest jednak stosować politykę dofinansowań i dopłat dla najbardziej potrzebujących niż utrzymywać domy.

Na sesji podjęto również uchwały. Uchwalono Statut Miasta Uzdrowska Ustroń. Przed tym **Jacek Kamiński** chciał się dowiedzieć co z herbem Ustronia. **Tomasz Szkaradnik** odpowiedział, że usunięto ze statutu opis herbu, natomiast jeżeli będzie potrzeba przyjęcia herbu, to odpowiedni projekt zgodnie z prawem musi uzyskać pozytywną opinię Komisji Heraldycznej działającej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dopiero wtedy będzie można herb uchwalić. Obecny herb może być natomiast traktowany jako tzw. logo miasta.

Dokonano też zmian w budżecie miasta w związku z dodatkowymi dochodami. Pieniądze te w większości postanowiono przeznaczyć na inwestycje oświatowe. Zastępca burmistrza **Ireneusz Szarzec** poinformował, że na razie nie ma konieczności zaciągania kredytu na budowę Gimnazjum nr 1. Obecnie dochody miasta są wystarczające, jeżeli natomiast pod koniec roku zabraknie pieniędzy zaciągnie się najwyżej kredyt krótkoterminowy. R. Krużolek poparł propozycję twierdząc, że kierunki wydatków są uzasadnione i radni jednogłośnie uchwalili zmiany w budżecie.

Przy jednym głosie wstrzymującym się podjęto uchwałę określającą procedurę uchwalania budżetu miasta na 2000 rok. Następnie uchwalono zwrot wydatków na dożywianie uczniów gimnazjów. Będzie się to odbywać analogicznie jak w szkołach podstawowych.

Rozpatrzone skargę w sprawie skargi na Burmistrza Miasta. **Krzysztof Mrózek** zarzucił burmistrzowi nieprawidłowości związane z organizacją ruchu w okolicach Prażakówki, a dotyczących dojazdu do sklepów „U Michała” i „Majster”. Zdaniem mieszkańca takie rozwiązanie ruchu samochodów stanowi zagrożenie dla pieszych. Generalnie zarzuty dotyczą działań zdaniami K. Mrózka niezgodnych z prawem i uchybień natury administracyjnej. Sprawę badała Komisja Rewizyjna i jej opinię przedstawiła **Joanna Kotarska**. KR stwierdza, że nie doszukała się winy burmistrza a skargę uważa za bezzasadną. Radni jednogłośnie przychylni się do takiej opinii.

Na sesji dokonano również uroczystego wręczenia wcześniej przyznanych przez Radę Miejską wyróżnień „Za zasługi dla miasta Ustronia” **Bronisławowi Palarczykowi** i **Władysławowi Hładkiemu**.

Wojślaw Suchta



Po sesji radni sprawdzili na miejscu, jaki jest stan przygotowań Gimnazjum nr 1 do nowego roku szkolnego. Fot. W. Suchta

OSTATNIA DROGA RAFAŁA WINTERA

25 sierpnia odbył się pogrzeb Rafała Wintera, znanego ustromiakiem z prowadzonego zakładu optycznego, ale przede wszystkim ze swej działalności społecznej, występów w Estradzie Ludowej „Czantoria”. Jesienią ubiegłego roku mieszkańcy powiezyli mu mandat radnego w ustromskim samorządzie. Ludzie, którzy go znali, z zaskoczeniem i bólem przyjęli wiadomość o jego ciężkiej chorobie a potem śmierci. W ich pamięci pozostanie człowiekiem spokojnym i pogodnym.

Podczas mszy żałobnej w kościele św. Klemensa ks. kanonik Antoni Sapota mówił:

— Tyle różnych instytucji, stowarzyszeń jest reprezentowanych na tym pogrzebie. Był bardzo skromny, spokojny, nie rzucający się w oczy, a w tyłu różnych zgromadzeniach brał udział. Bardzo często, ci którzy z nim współpracowali chcieli, ażeby to on przewodniczył. Siebie za wymownego nie uważał. Wolał aby kto inny przemawiał, albo żeby odczytano to co on przemyślał. A jednak chciano, żeby on przewodniczył. Nawet wtedy gdy próbowano wciągać go w różne układy, by działał w inny sposób, on jednak dochodził do wniosku, że trzeba jednoczyć, kształtować dobro. Dlatego jako proboszcz tej wspólnoty za to mu dziękuję. Za tę jego spokojną, a jednak bardzo intensywną pracę, za te wszystkie spotkania, za wszystkie zorganizowane sprawy, za to wszystko gdzie był, z kim był i kim był. Myślę, że patrząc na tę trumnę możemy być spokojni o to, że ta symbolika kwiatów na niej i wokół niej, to naręcze spraw, które on przez swoje życie przygotował, ażeby zanieść do domu Ojca. Naręcze dobrych czynów, dobrych myśli, dobrych spraw, które niesie w tej chwili, niesie do domu Ojca, aby tam w skromności swojej i cichości pozostawić; z małą ilością słów, z małą ilością gestów.

W ostatniej drodze Rafałowi Winterowi towarzyszyli pieśnią przyjaciele z „Czantorii”. Zaśpiewali kilka pieśni, ale tych najmniejszych, potrafiących najlepiej oddać ból po stracie przyjaciela. Na cmentarzu parafialnym żegnano go „Ojcowskim domem”. Przewodniczący RM i prezes „Czantorii” Emil Fober powiedział nad grobem:

Za późno

*Za późno na świt Przyjacielu,
Za późno na wschód słońca.
Dziś już tylko na zachód czekamy,
Już tylko na zmrok.*

*Za późno już dzisiaj na słowa,
Za późno na radość i śmiech.
Dziś już tylko ból odczuwamy,
Już tylko żal.*

*Za późno już dzisiaj na czyny,
Za późno na wspólne plany.
Dziś już tylko żal niespełnienia
I gorycz niedokonań.*

*Za późno już dzisiaj na przyjaźń,
Za późno na uścisk dłoni.
Dziś już tylko pamięć radości
I garstka ziemi.*

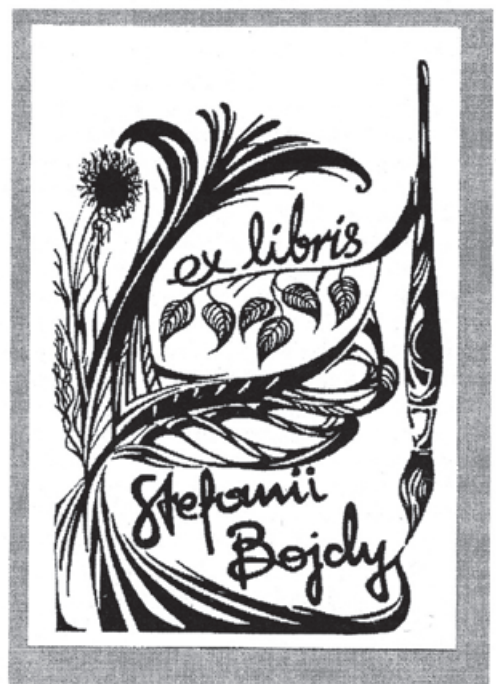
Rafałowi Marek



Fot. W. Suchta

— W sali sesyjnej miejskiego ratusza Twoje krzesło radnego stoi puste. Na stole zamiast sprawozdań i projektów uchwał położono czerwoną różę. Również na maszcie ratusza zawisła czarna szarfa, czarne wstążki przypięte są na piersiach Twoich przyjaciół z Estrady Ludowej „Czantoria”, z którą występowałeś od początku jej istnienia. Wybacz nam Rafale, że nie znaleźliśmy innych, jeszcze bardziej wymownych zewnętrznych symboli pokory i żalu, adekwatnych do straty tak wyjątkowego przyjaciela. Przyjaźnie, które łączyły Cię, śmiem twierdzić ze wszystkimi, których poznałeś, miały szczególną wartość, gdyż budowane były na gruncie chrześcijańskiej moralności, wrodzonej skromności, życzliwości i dobroczynności. Nie zapomnimy Twojego przyjaznego spojrzenia, z którego zwłaszcza podczas dyskusji emitowała, a następnie wypowiedana była myśl - pytanie: W czym mogę być jeszcze pomocny? Drogi Rafale. Nie zapomnimy Twych dobrych uczynków. Ta ogromna rzesza przyjaciół z kraju i zagranicy zgromadzona tutaj nad trumną w śpiewie, myślach, dziękuje Ci za dobre, duże serce i nadzwyczajną ofiarność. Ja szczególnie chcę podziękować za dary dla dzieci z Domu Opieki Społecznej na Poniwcu, jak i za klimat, który wprowadziłeś do Rady Miejskiej i Estrady Ludowej „Czantoria” wykorzystując posiadany dar godzenia i jednoczenia ludzi. Żegnamy Cię drogi przyjacielu. Śpij w spokoju.

Z TEKI ZBIGNIEWA NIEMCA



EXLIBRIS STEFANII BOJDY. Grafika, piórko.

11 września zostanie w Bładnicach poświęcony kościół ewangelicko-augsburski Apostoła Pawła. Powstanie kościoła i ośrodka parafialnego w Bładnicach wiąże się z objęciem parafii w Ustroniu przez ks. dr Henryka Czembora 1 sierpnia 1983 r. Wtedy to okazało się, że istnieje potrzeba przemyślenia zasad dalszego funkcjonowania parafii. Ks. H. Czembor tworzy i proponuje model działania polegający na tym, że poszczególne części parafii dawniej zwane stacjami kaznodziejskimi a dzisiaj filiałami, będą zmierzać do usamodzielnienia, stworzenia ośrodków parafialnych czy wręcz samodzielnych parafii. Największą stacją kaznodziejską była Cisownica, a drugą co do wielkości właśnie Bładnice.

— Mój pomysł polegał na tym, by w poszczególnych filiałach stworzyć nowe możliwości zwiastowania Słowa Bożego — mówi ks. H. Czembor. — W Cisownicy kościół był wybudowany, natomiast w pozostałych częściach parafii były kaplice. W Bładnicach tak jak w przypadku Brennej była to stara ewangelicka szkoła parafialna zbudowana jeszcze w ubiegłym wieku. Problem z tymi budynkami polegał na tym, że remont był nieopłacalny. Raczej należało budować coś nowego. Moim zamiarem była budowa kościołów kolejno według wielkości stacji kaznodziejskich. Pierwsze jednak trzeba było skończyć budowę kaplicy w Polanie, natomiast w Górkach dokończyć przebudowę starej kaplicy cmentarnej na nowy kościół. Tak więc po zakończeniu tych budów miał powstać kościół i plebania w Bładnicach.

28 sierpnia 1983 r. na uroczystości pamiątki poświęcenia znajdującej się w starej szkole kaplicy w Bładnicach ks. H. Czembor proponuje po raz pierwszy wybudowanie kościoła w Bładnicach. Wtedy zebrano pierwszą ofiarę na ten cel. Szybko powstał projekt i makieta. Nowy kościół miał stać naprzeciwko cmentarza w Bładnicach. W pierwotnych założeniach po stronie ustronńskiej. Początkowo wydawało się to dość proste. Wszyscy byli przekonani, że działka pod budowę należy do parafii, nawet płacono za nią w mieście podatki. Nikt nie przewidywał jakichkolwiek komplikacji. Dopiero w momencie wystąpienia o zezwolenie na budowę okazało się, że w księgach wieczystych działka zapisana jest jako własność skarbu państwa.

— Do dziś nie wiadomo skąd wziął się ten zapis — dziwi się ks. H. Czembor. — Prawdopodobnie tak jak wiele innych naszych działek po wojnie została nam zabrana o czym parafia nawet nie wiedziała. Rozpoczęliśmy poszukiwania nowej działki i znaleźliśmy ją naprzeciwko starej kaplicy. W ostatniej chwili okazało się, że działka wraz z sąsiednimi została przeznaczona na działki pracownicze. Wtedy było to nie do ruszenia.

Sytuacja taka trwa do końca lat 80., kiedy to ks. H. Czembor przedstawia dość oryginalne rozwiązanie polegające na budowie kościoła na działce bez wątplenia należącej do parafii, na której stała stara szkoła a w niej kaplica. Wszystko to przy założeniu, że w kaplicy przez cały czas będą się odbywać nabożeństwa. Aby temu zadaniu sprostać, zdecydowano się na budowę w pierwszej kolejności plebanii, następnie budowy połowy kościoła, przy czym cały czas stoi kaplica, w której odbywają się nabożeństwa. Gdy połowa kościoła będzie gotowa, urządzi się tam kaplicę, a wtedy stara kaplica zostaje rozebrana i bez przeszkód można kończyć budowę kościoła. Projekt powierzono architektowi Edwardowi Kisielowi.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod plebanię następuje 2 czerwca 1991 r. Budowa trwa rok i 13 czerwca 1992 r. poświęcona zostaje plebania. Z kolei 27 czerwca 1993 r. poświęcony zostaje kamień węgielny pod budowę kościoła. W niedzielę palmową 9 kwietnia 1995 roku kaplica w budującym się kościele zostaje poświęcona przez ks. bp. Pawła Anweilera, który dokonał tego w asyście ks. H. Czembora i ks. Adriana Korczago.

Uroczystość poświęcenia rozpoczęła się w kaplicy w starej szkole, następnie wszyscy przeszli do nowej kaplicy w dolnej części w połowie wybudowanego kościoła. Stara kaplica mieściła się w

budynku powstałym w 1874 r. Przez 70 lat funkcjonowała w nim szkoła parafialna, a od roku 1950 była tam kaplica. Ostatnie nabożeństwo w starej kaplicy ks. Adrian Korczago odprawił rano 9 kwietnia 1995 r., a jeszcze tego samego dnia procesja przechodzi do kaplicy w oddanej do użytku części nowego kościoła. Klucze do nowej kaplicy z rąk kierownika budowy Adama Burawy otrzymał proboszcz ks. H. Czembor.

Pomieszczenie kaplicy musi teraz służyć do wszystkich celów — była to w tym czasie jedyna sala parafialna w Bładnicach, nie licząc znajdującego się na plebanii małego pokoju kancelarii parafialnej.

— Staraliśmy się kaplicę tak urządzić, by nie sprawiała wrażenia tymczasowości — mówi ks. H. Czembor. — Chcieliśmy tam stworzyć atmosferę czegoś gotowego, pięknego.

Stara szkoła parafialna zostaje rozebrana i przez kolejne trzy lata budowana jest druga część nowego kościoła. Końcem następnego etapu budowy jest urządzenie całej dolnej części kościoła 5 kwietnia 1998 r.

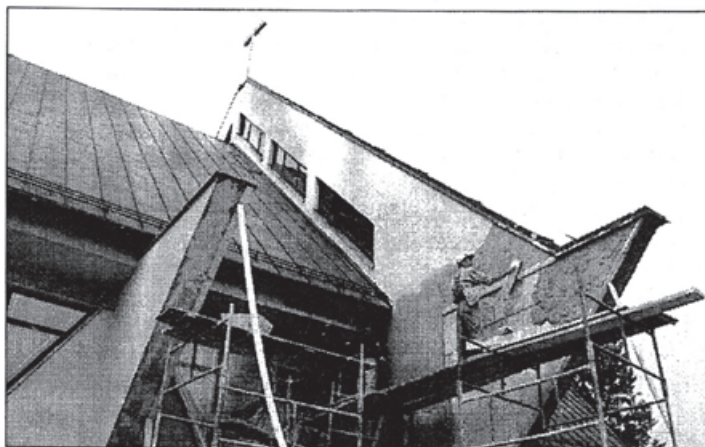
— Liczyliśmy na to, że uda nam się zakończyć całą budowę jeszcze w 1998 r., jednak prace wykończeniowe w kościele są zadaniem najtrudniejszym i dlatego poświęcenie odbędzie się dopiero 11 września — mówi ks. H. Czembor.

Od zebrania pierwszej ofiary do wybudowania kościoła mija więc 16 lat. W tej chwili kończone są roboty wewnątrz, tynkowany jest front kościoła. Pozostanie do zrobienia druga połowa tynków zewnętrznych.

— Ironia losu polega na tym, że dwie działki, na których pierwsze chcieliśmy budować kościół, obecnie należą do nas. Gdybyśmy więc teraz budowali kościół, na pewno stanęłyby po stronie ustronńskiej. Dziś kościół mamy po stronie skoczowskiej natomiast plac kościelny po stronie ustronńskiej — mówi ks. H. Czembor.

Kolejną sprawą, którą musimy się zająć, będzie decyzja co dalej. Obecnie w parafii ustronńskiej funkcjonują trzy ośrodki parafialne — centralny w Ustroniu centrum oraz w

W MIEJSCU KAPLICY



Ostatnie prace.

Fot. W. Suchta

Bładnicach z Lipowcem i Polanie z Dobką. Dyskusja dotyczy tego, czy nadal będą funkcjonować ośrodki parafialne w Bładnicach i Polanie czy też nastąpi ich usamodzielnienie i stworzenie samodzielnych parafii. Gdyby doszło do tworzenia samodzielnych parafii, to parafia Bładnice obejmowałaby teren Nierodzimia i Bładnic, a prawdopodobnie dołączony do niej zostałby jeszcze Lipowiec. Obecnie Bładnice mają kościół, plebanię, mają też swojego księdza Adriana Korczago. Dodatkowo w Lipowcu jest kaplica, co prawda nie należąca do parafii, a do Ewangelickiej Fundacji Charytatywnej, ale dopóki jest unia personalna pomiędzy fundacją i parafią, parafia bez problemów może z niej korzystać. O tym czy będzie samodzielną parafią czy nie, trudno dziś powiedzieć. Sprawą otwartą pozostaje też, czy wierni z Lipowca zdecydowaliby się na przynależność do parafii w Bładnicach. Są więc nowe problemy, nad którymi musimy się zastanawiać. Obecnie po wybudowaniu kościoła i plebanii jest czas na podejmowanie ważnych decyzji. Moim zdaniem pewne rzeczy trzeba robić od razu, po czasie jest to bowiem wiele trudniejsze. Ewangelicy w Bładnicach mają wszystko czego im potrzeba, kwestią otwartą pozostaje czy dojrzeliby już do swojej samodzielności. A samodzielność jest zgodna z moim pierwotnym projektem, by z parafii ustronńskiej stworzyć cztery nowe parafie. Dwie już powstały w Cisownicy i Brennej-Górkach, dwie kolejne to w projekcie Bładnice i Polana.

Wojśław Suchta

W sobotę 11 września 1999 r. o godz. 15.00 odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego kościoła ewangelickiego Apostoła Pawła w Bładnicach. Poświęcenia dokona biskup Kościoła - ks. Jan Szarek w asyście duchownych naszej parafii. Na uroczystość zaprasza wszystkich Parafia Ewangelicko-Augsburska w Ustroniu

USTROŃSKIE DOŻYŃKI '99

„Dożynki w deszczu”, „Deszczowi żeńcy”, „Znowu padało” - tak mówiono i pisano o tegorocznych Dożynkach w Ustroniu. Podczas korowodu, obrzędu dożynkowego i występów co chwilę lało jak z cebra. Mimo to wzdłuż trasy przejścia korowodu ustawiły się tłumy. W korowodzie prezentowano 89 scenek rodzajowych, a otwierali go młodzi żeńcy ze snopem, kończyli Mikołaje. W kolasie jechali gazdowie **Józef i Małgorzata Hellerowie** z Lipowca. Prowadzą oni gospodarstwo z tradycjami pokoleniowymi z produkcją typową dla naszego rejonu, szczególnie zajmują się hodowlą. Od początku, to jest od lat 70. biorą udział w Dożynkach. Przedstawiali różne scenki rodzajowe, przez kilkanaście lat prezentowali młyn i piekarnię. Było to mielenie na żarnach, pieczenie chleba i dzielenie. Oczywiście panie występowały w strojach ludowych. Pytany o to jak czują się w roli gazdów, J. Heller zdradza, że jednak taka funkcja trochę uderza po kieszeni, z drugiej strony jest to zaszczyt.

Po korowodzie wszyscy przeszli do Amfiteatru. Tam błogosławieństwa udzielił i prowadził modlitwę ksiądz **Henryk Czembor i Antoni Sapota**. Obrzęd dożynkowy zaprezentowała Estrada Ludowa „Czantoria”. Gazda J. Heller dziękował rolnikom za ich trud:

„Pragniemy serdecznie podziękować wam drodzy znawcy za jakże ciężką i ofiarną pracę przy tegorocznych żniwach. Serdecznie dziękujemy wam, młodzi przodownicy za ten wieniec dożynkowy. Największa dumą dla nas gospodarzy to ten dorodny bochen chleba upieczony z tegorocznych zbiorów. Dziękujemy Panu Bogu, że pozwolił nam sprzątnąć zboża, że dodał nam sił w tej trudnej i mozolnej pracy. Życzymy wam, wszystkim rolnikom, aby trud całorocznej pracy był hojnie nagrodzony dorodnymi plonami a dzisiaj na Święcie Plonów radujmy się wszyscy razem, cieszymy się, że możemy obejrzeć występy „Czantorii” i „Równicy”. Czczycie nadal zwyczaj, zachowujcie piękny nasz strój cieszyński, śpiewajcie nasze cieszyńskie pieśni ludowe.”

Staroście **Andrzejowi Georgowi**, przewodniczącemu Rady Miejskiej **Emilowi Fobrowi** i burmistrzowi **Janowi Szwarzowi** wręczono bochen chleba upieczonego z tegorocznych zbiorów, nie zabrakło poczęstunku gazdów.

Owacyjnie przyjęto występ Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca SP-1 „Równica”. Otwierała go **Dominika Kozina**, Beskidzkie Gronie śpiewała **Hanulka Sikora** i **Łukasz Surmacz**, ale największe owacje wzbudził napisany przez **Wandę Mider** i **Renatę Ciszewską** wiersz o współczesnym obyczaju ustróńskim:

*Tak się dziwom na tyn Ustron
Co roku szumniejszy
Niby tyn sóm jak hańdowni
A jednak ganc inszy*

*I sklepów je wyncyj
Niż downi bywało
Chałpy z kwiotuszkami
Bud z piwym niemało*

Recytacja **Kingi Żurek** i **Dominiki Bryndzy** co chwilę przerywała zachwyconą publiczność.

Teraz choć sie miyszko

*Na torg jadóm autym
Ustróński paniczki*

Kaś na Konopnicki

Już nie owacje a salwy śmiechu wybuchały co chwile, gdy dziewczęta wyciągnęły telefony komórkowe i zaprezentowały współczesne helokanie czyli mówienie do telefonu - hello.

Zamiast helokanio

*Każdy mo kumórke
I heloko dóń*

Z groniczka na grón

Oczywiście Równica zaprezentowała też prawdziwe helokanie, a wspólnie uczyniły to **Monika Nicielnik** i **Kasia Gamrot**. Później jeszcze na okrasę z chórem helokała **Agatka Szczołka**. Wzruszona i rozbawiona publiczność nie pozwalała „Równicy” zejść ze sceny. Kilkakrotnie bisowano przy ogłuszających brawach.

Podobał się również taneczny zespół La Balance z Neukirchen-Vluyn.



Podczas Dożynek EL „Czantoria” uhonorowała Wandę Mider i Danutę Koenig swymi wyróżnieniami - statuetkami „Czantoryjek”.

Fot. W. Suchta



Gazdowie J. i M. Hellerowie na dożynkowej trybunie w towarzystwie starosty A. Georga i burmistrza J. Szwarca.

Fot. W. Suchta

Szczególnie oklaskiwano kankana brawurowo wykonanego przez piękne dziewczęta. Do niektórych tańców proszono widzów i tu niebagatelnymi umiejętnościami popisali się prezes PSL **Jacek Soska** i burmistrz Neukirchen-Vluyn **Peter Wermke**.

Występy w Amfiteatrze kończył zespół Torka, choć do tego momentu dotrwali już tylko nieliczni. Większość zmoczona ciągłymi ulewami rozchodziła się do domów, jednak po ubraniu suchych ubrań wracano na festyn, na którym do późna bawiono się i korzystano z przysmaków regionalnych stoisk.

— **Był to rok nienajgorszy, choć przeszkadzały nam deszcze zwłaszcza w czerwcu i lipcu tzw. deszcze świętojańskie** — powiedział nam po obrzędzie dożynkowym gazda J. Heller. — Szkoły po takich ulewach widoczne są zwłaszcza na roślinach okopowych. Urodzaj nie jest najgorszy, ale do najlepszego też wiele brakuje. Po deszczach przyszedł skok temperatury i ścięło zboża, tak że były w większości nie nabrane. Za to żniwa były wspaniałe. Specjalizują się w hodowli i dziś wszystko ciężko sprzedać. Kiedyś państwo prosiło rolników, a teraz rolnicy proszą i długo czekają na zapłatę. Takie czasy przyszły. Gdyby rząd przejrzał na oczy i skoro nie umie rządzić, to by ustąpił. Takie jest moje zdanie. Co tu dużo gadać, od dziada pradziada ziemia u nas wyrwała się lasom, uprawiało nieużytki. Tak bogaty kraj jak Holandia też wyrwała ziemię morzu, by mieć swoją żywność, żeby nie zależeć od nikogo. A nasz rząd nastawił się na import. Umieją kupić, a nie umieją sprzedać, tak jakby nasza żywność była nic nie warta.

Po dożynkach o krótką rozmowę poprosiłem wiceprzewodniczącę Komitetu Organizacyjnego **Tadeusza Duda**.

— **Jak wybiera się gazdę Dożynek?**

— Na gazdów Dożynek staramy się zawsze wybierać rolników z ustróńskimi tradycjami. Po raz trzeci z rzędu gazdowie są z Lipowca, ale też jest to dzielnica o wyraźnym rolniczym charakterze.

— **Jak pan ocenia Dożynki w tym roku?**

— Szkoda, że znowu zawiodła pogoda. Dożynki jednak mają w Ustroniu swoją długą tradycję. Robią je wszystkie dzielnice miasta, można powiedzieć, że są przygotowywane przez mieszkańców dla mieszkańców i gości naszego miasta. Cieszy, że to już kolejne pokolenie włącza się do organizacji. W korowodzie zauważyłem wnuków pierwszych gazdów z lat 70. Wszyscy chętnie biorą udział w Dożynkach o czym świadczy chociażby 89 scenek rodzajowych w korowodzie. Nawet po ulewym deszczu ludzie nadal pozostali w amfiteatrze.

— **Czy Dożynki w roku 2000 będą miały jakiś specjalny charakter?**

— Tradycja nas zobowiązuje do urządzenia Dożynek tak jak w latach ubiegłych. W 2000 roku chcemy im nadać większą rangę. Mamy powiat i myślę nieskromnie, że może uda się w Ustroniu zorganizować dożynki powiatowe. Może władze wojewódzkie też zechcą nas zakwalifikować do dożynek wojewódzkich. Będziemy próbować, ale bez względu na to, czy będą powiatowe, wojewódzkie czy miejskie, na pewno Dożynki odbędą się i to jest najistotniejsze. Zaangażowanie wszystkich biorących udział w przygotowaniach jest tak duże, że łatwo pokonać ogrom prac przygotowawczych. Dlatego chciałbym podziękować wszystkim sponsorom, osobom uczestniczącym w organizacji, przygotowującym scenki rodzajowe, występującym zespołom, gościom, a przede wszystkim wspaniałej dożynkowej publiczności.

Wojślaw Suchta

— Traktowałam to jako zabawę. Od samego początku wydawało mi się, że nie bardzo się nadaję. Pan Heniek namawiał mnie do udziału w wyborach już od czterech lat i nigdy wcześniej nie chciałam się zgodzić. Zdecydowałam się w ostatniej chwili — twierdzi Daria Witoszek, jedna z dwóch ustronianek startujących w tegorocznych Wyborach Miss Wakacji.

Ewa Glajc, także reprezentująca Ustron, podziela zdanie swojej koleżanki. Podobnie jak Daria chciała się po prostu dobrze bawić, na eliminacje zgłosiła się jednak wcześniej. Dziewczyny znają się już od pięciu lat. Przypadkowe spotkanie na ulicy zadecydowało, iż obie wystartowały w wyborach postanawiając wzajemnie się wspierać. Zanim jednak wystąpiły na deskach ustroniskiego amfiteatru czekał je tydzień ciężkiej pracy.

— Na okres zgrupowania w „Danielu” musiałam wziąć urlop — mówi Ewa. — Trzeba było mieć dużo siły. Zajęcia zaczynały się o dziewiątej i trwały czasami bardzo długo.

Zdaniem dziewczyn program ułożony przez Petrę Pistecką był trudny i wymagał ciężkiej pracy. Same stosunki pomiędzy pełniącymi rolę choreografek Jadwigą Flank i Petrą a dziewczynami były sympatyczne i ciepłe. „Były” miss chętnie doradzały i pomagały.

— Za kulisami zwykle panuje pośpiech i nerwówka. Myślę, że wcześniej każda z nas przeżywała wszystko w sobie, natomiast sam występ, chociaż kosztował wiele nerwów, minął szybko — twierdzi Ewa.



Fot. W. Suchta



Daria Witoszek i Ewa Glajc.

Fot. W. Suchta

ZABAWA W MISS

Prawdziwej walki o koronę jednak, jak twierdzą dziewczyny, za kulisami nie było.

— Nie było między nami rywalizacji — zapewnia Daria — przynajmniej nie między Czeszkami i Polkami. Ukrainki trzymały się trochę na boku od samego początku. Z Czeszkami bardzo się polubiłyśmy, wymieniliśmy nawet adresy i niedługo zamierzają nas odwiedzić. Bardzo miło wspominam nasze wspólne wysiłki i przygotowania. Chętnie i dużo śmiałyśmy się razem, szczególnie, kiedy uczyły nas czeskiego.

Korona i tytuł najpiękniejszej była tylko jedna, dziewcząt marzących o jej założeniu aż dwanaście.

— Nie miałam jednej faworytki, podobało mi się dużo dziewczyn. Z początku wydawało się, że największe szanse ma Zoriena z Ukrainy, później wyszło inaczej. Zresztą dziewczyny zupełnie inaczej wyglądały rano, bez makijażu. Bardzo ładna jest Lenka Demarova, która nie uzyskała żadnego znaczącego tytułu, a szkoda — stwierdza Daria.

Organizatorzy od samego początku zwracali uwagę na to, aby dziewczyny były uśmiechnięte, wyluzowane i dobrze się bawiły. Oprócz tego jury miało brać pod uwagę sposób poruszania się i zachowanie na scenie. Krótka rozmowa z Tadeuszem Drozdą nie była brana pod uwagę. Na szczęście, bo za brak przygotowania satyryka musiałyby płacić dziewczyny.

— Kiedyś inaczej myślałam o wyborach i nie chciałam zgodzić się na coś takiego. Jednak moi znajomi i

przyjaciele namawiali mnie twierdząc, że mogę się przy tym dobrze zabawić. Miałam wspaniałych przyjaciół na widowni, to bardzo mi pomagało. Jeżeli się wychodzi na scenę i słychać aplauz to od razu lepiej się człowiek czuje. Pierwsze wyjście to były straszne nerwy i później, kiedy zupełnie niespodziewanie musiałyśmy odpowiadać na pytania pana Drozdy. Strasznie się bałam tej rozmowy, bo wiedziałam jaki pan Drozda jest złośliwy, jak potrafi dopiec, kiedy ktoś mu się nie spodoba. Zdenerwowane dziewczyny czasami nie są w stanie pomyśleć i zrozumieć jego złośliwości i jeszcze odpowiedzieć tak, aby było śmiesznie i fajnie — opowiada Daria.

Na dwa dni przed występem okazało się nagle, że sukien wieczorowych nie będzie i dziewczyny będą musiały przygotować coś same. Henryk Frąckowiak chciał im w tym pomóc, jednak jak na mężczyznę przystało nie bardzo „orientował się w temacie”.

— Pan Heniek pojechał do sklepu i przywiózł atlasowe halki w przekonaniu, że kupił nam piękne suknie wieczorowe — śmieje się Ewa.

Dziewczyny wyszły więc w swoich kreacjach wyciągniętych z szafy, a uszytych na całkiem inne okazje.

Zadnej z Ustronianek nie udało się zdobyć tytułu Miss Wakacji, ale ze sceny nie zeszły bez szarf i prezentów od sponsorów. Ewa została Miss Mokate i otrzymała rower górski, natomiast Daria otrzymała tytuł Miss Brackie.

— Z dziewczynami śmia-

łyśmy się wcześniej zastanawiając się co by było, gdyby któraś została Miss Browaru, bo tak to się miało nazywać. Wydawało nam się, że to będzie wstyd, bo to tak, jakby zostało się Miss Piwa. Kiedy ogłoszono werdykt serdecznie się uśmiełam. Na szczęście tytuł brzmiał Miss Brackie. Z drugiej strony jest to jakiś zaszczyt i może wiązać się ze współpracą w przyszłości. Na razie poproszono mnie o zdjęcia w szarfie. — mówi Daria.

Będąc małą dziewczynką Ewa chciała zostać modelką. Uwielbiała nie tylko przebierać się w sukienki, ale także je projektować. Udział w Wyborach Miss Wakacji to w pewnym sensie krok do realizacji tego dziecięcego marzenia. Nie chce jednak zdradzić czy nadal będzie próbować szczęścia w wyborach na wyższych szczeblach. Daria kategorycznie oświadczyła, że już nigdy więcej nie wystartuje.

— Oprócz pracy w kantorze pracuję także w Niemczech. Złożyłam też papiery w agencji reklamowej w Bielsku, ale traktuję to jako pracę dorywczą. Skończyłam kurs modelek w Katowicach i miałam okazję tam znaleźć pracę, ale przerażały mnie ciągle dojazdy. Zresztą znaleźć dobrą agencję w dzisiejszych czasach jest naprawdę trudno. Nigdy nie uważałam, że mam tak zwane „odpowiednie warunki”. Jestem osobą z kompleksioną i to zawsze inni twierdzili, że powinienam spróbować. Wybory, mimo dobrej zabawy kosztowały mnie dużo nerwów — stwierdziła.

Gabriela Glajcar



Fot. W. Suchta

BETON NA RYNKU

Tak jak Dożynki, turniej koszykówki na asfalcie „Beton” tradycyjnie odbywa się w deszczu. W niedzielę 28 sierpnia padać przestało dopiero po zakończeniu spotkania finałowego.

Turniej „Beton” rozgrywany jest w ostatni weekend wakacji, a organizują go od kilku lat ci sami ludzie - zaczęli jako uczniowie szkół średnich, dziś już pracują, dalej się uczą się, kończą studia. Mimo to poświęcają część wakacji, by turniej przygotować. Robią wszystko prawie sami: szukają sponsorów, załatwiają formalności, rozmawiają z władzami, wynajmują konieczny sprzęt, malują linie, ustawiają kosze, zawsze też potrafią zadbać o to, by relacje z turnieju znalazły się w prasie, radiu, telewizji. W tym roku „Beton” rozgrywano na Rynku. Udało się dojść do porozumienia z firmami przewozowymi i przystanek zamieniono na cztery boiska. Całość otoczono barierkami, nie było więc wątpliwości, na której części Rynku rozgrywany jest turniej. Okazałe prezentował się namiot „Ustronianki”, z którego serwowano wody mineralne.

„Beton '99” uroczystie otwierał starosta **Andrzej Georg**. Zresztą A. Georg otwiera „Betony” od kilku lat. Tak jak w latach ubiegłych organizatorzy mimo wszystko zaprosili staroście pierwszy rzut do kosza. Niestety, tradycyjnie już A. Georg chybił z najbliższej odległości, a z nieba lunęło. Może za rok będzie lepiej, ale by do tego doszło staroście czeka rok mozolnej pracy pod koszem.

Do turnieju zgłosiło się 38 drużyn, w każdej po pięciu zawodników. W pierwszej fazie rywalizowano w grupach. Jak zwykle prześcigano się w oryginalnych nazwach drużyn. W jednej z grup grały obok siebie: *Fruzen Egs, Alkoholiks, Galernicy, Kawalieros*, w innej *Big Trip, Stara Paka, Luft Wasle, Paralizem Tknięci*. Zgłosiło się kilka drużyn z Ustro-



Kosz na Rynku.

Fot. W. Suchta

nia, jednak nie odniosły one znaczących sukcesów w turnieju. Ustronianki z drużyny „Przedszkolaki” wystąpiły w składzie: **Ewa Deda, Ania Staniaczek, Mariola Tomiczek, Sylwia Pinkas, Patrycja Furchel**. Jako jedyne dziewczęta zgłosiły się do turnieju i z konieczności musiały grać z chłopakami.

— Co roku startujemy w „Betonie” — mówi E. Deda. — Szkoda że nie było innych drużyn dziewcząt. Może jesteśmy za dobre i się nas obawiają. Tak więc grałyśmy z chłopakami. Niestety nie udało się wygrać żadnego meczu, w jednym o zwycięstwie decydowały rzuty osobiste. Do grania z chłopakami jesteśmy przyzwyczajone, więc przed meczami nie czułyśmy tremy.

Za najlepszego ustronianka turnieju uznano **Leszka Ślebiodę** z drużyny „Pędzące Bimbry” - otrzymał w nagrodę trzymiesięczny kurs wybranego języka obcego ufundowany przez Centrum Edukacyjne „Libra”.

Monotonie rozgrywek grupowych przerywano atrakcjami jak np. popisem miejscowych melodeklamatorów czy też konkursem rzutów za trzy punkty. Spośród kilkudziesięciu rzucających wyłoniono najlepszych czterech, a następnie na placu boju pozostali dwaj zawodnicy, którzy rzucaли z zadziwiającą precyzją. Gdy wydawało się, że z uwagi na przedłużający się konkurs i ciągle celne rzuty trzeba będzie przyznać dwie pierwsze nagrody, błąd popełnił **Łukasz Swoboda** - rzucona przez niego piłka odbija się od obręczy. Rzuty wygrywa **Marcin Master**, który po tym konkursie powiedział:

— Trenuję prawie codziennie po godzinie na żorskich boiskach. Tu poziom konkursu rzutów był wysoki. W „Betonie” uczestniczyliśmy od czterech lat i jest to taka tradycja, że w ostatni weekend wakacji jedzie się pograć do Ustronia.

Nie mniej emocji towarzyszyło konkursowi siłownia „na rękę”. Tak zwani pakerzy dawali z siebie wszystko. Najskuteczniej walczył **Marcin Biegun**, a kolejne miejsca zajęli: **Grzegorz Gretka, Marek Guzowski, Jarosław Czesuła**.

Turniej rozpoczęto o godz. 9, finały rozgrywano po 17. W meczu o trzecie miejsce Flamingo w rzutach osobistych pokonali Alkoholiks, natomiast w meczu finałowym drużyna Wątróbki bez trudu pokonała



Konkurs rzutów.

Fot. W. Suchta

16:7 THC Team. Kapitan Wątróbek **Aleksander Góra** powiedział:

— Przyjechaliśmy z Wodzisławia. Nasza drużyna to znajomi z klubu, z Odry Wodzisław. Razem trenowaliśmy. W tym turnieju startujemy po raz pierwszy, a powiedzieli nam o nim koledzy. Udało się wygrać, choć myśleliśmy, że o wiele ciężiej będzie zdobyć pierwsze miejsce. Jakoś jednak poszło. Część z nas trenuje w Odrze Wodzisław, jest zawodnikami tego klubu, ja studiuje na AWF w Krakowie. Generalnie grało się dobrze, chociaż przy takiej pogodzie przydałby się dach. Ogólnie poziom rywalizacji wysoki, udało się zagrać z zawodnikami, z którymi w przeszłości spotykaliśmy się w lidze. Byli tu nawet drugoligowcy. Szkoda, że wszyscy musieli turniej kończyć mokrzy. My walczyliśmy w każdym meczu.

W godzinę po turnieju na Rynku nie było śladu tej dość sporej imprezy. Po zakończeniu poprosiliśmy jednego z organizatorów, **Bartka Wasilewskiego**, o rozmowę:

— Kto organizował „Beton '99”?

— Młodzież Ustronia, a właściwie to trzy osoby. W tym roku nie było Przemka Chybiorza, więc pozostał **Zbyszek Winter, Mateusz Werpachowski** i ja.

— Z czym mieliście najwięcej problemów?

— Z załatwieniem możliwości rozegrania turnieju na Rynku. Jednak pomogło nam sporo osób, szczególnie pani **Grażyna Winiarska**, bez której chyba nic by się nie udało, również **Urząd Miejski**, starosta A. Georg. Dziś w nocy Rynek przygotowywali **Rafał Chybiorz** i **Marek Guzowski**.

— Jednak przede wszystkim to wy robicie ten turniej.

— Sam od miesiąca poświęcałem dziennie po cztery godziny na przygotowanie „Betonu”.

— Wiem, że były problemy z przenośnymi koszami ...

— ... starosta załatwił.

— Dlaczego „Beton” na Rynku?

— Myśleliśmy, że na Rynku będzie więcej kibiców, że będzie to bardziej odpowiadało sponsorom. Ustronianka, Kubala, Profesjonał, Delicje, Libra - te firmy udało się przekonać, wspomogli nas i za to dziękujemy.

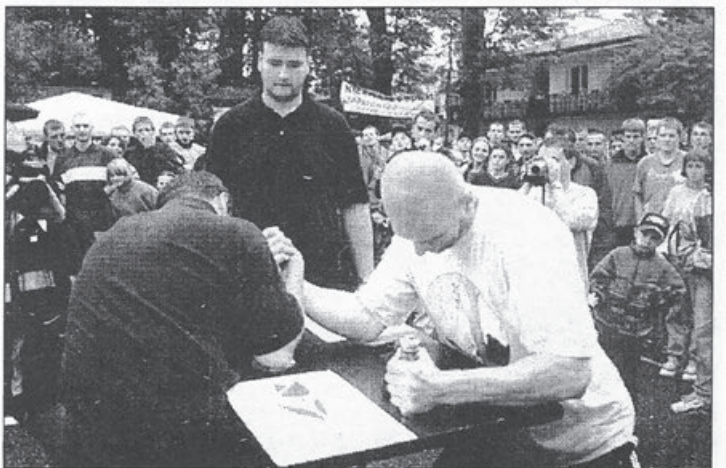
— Jaki jest budżet tego turnieju?

— Około 3000 zł, nie licząc naszej pracy i wielu osób pomagających nam, bo sami nie dalibyśmy sobie rady.

— Czy odbędzie się „Beton 2000”?

— Nie wiem. Może wreszcie nie będzie padać. Robimy ten turniej od siedmiu lat i zawsze padało. Niestety nie ma młodszych kolegów, którzy chętnie włączyliby się w organizację, tak by „Beton” przetrwał, by był to turniej robiony przez młodzież Ustronia. Na razie czekamy na następców.

Wojśław Suchta



Podczas „Betonu” mieli okazję zaprezentować się również siłacze.

Fot. W. Suchta

Szkoła Podstawowa Nr 3

Wychowawca: Jolanta Kocyan
 Jolanta Baca
 Dawid Baranyai
 Tomasz Bukowczan
 Anna Cieślak
 Marek Figiel
 Michał Gomola
 Agnieszka Greń
 Katarzyna Groborz
 Marcin Hanzel
 Magdalena Holeczek
 Kamil Kaczmarzyk
 Łukasz Kobiela
 Jan Kulis
 Kamil Linert
 Michał Linert
 Sebastian Madzia
 Jakub Malec
 Grzegorz Molak
 Leszek Pasterny
 Mateusz Pilch
 Natalia Pilch
 Iwona Podzorska
 Adam Pruszkowski
 Mateusz Śliwka
 Piotr Zorychta
 Dawid Zwierniak

Szkoła Podstawowa Nr 5

Wychowawczynie: Anna Krysta
 Damian Brzozowski
 Sylwia Cienciała
 Krzysztof Ciemała
 Monika Dudar
 Małgorzata Greń
 Tomasz Kajstura
 Anna Kozub
 Sylwester Kluz
 Izabela Kuś
 Agnieszka Madzia
 Dawid Molek
 Jerzy Mendrek
 Dariusz Małyśz
 Michał Madzia
 Karolina Maciejczek
 Dominik Nowak
 Joanna Nowak
 Marzena Roman
 Maksym Rudnik
 Jacek Pieknik
 Bartosz Pietruszka
 Patryk Pagiela
 Dorota Twardzik
 Krzysztof Waluś
 Eстера Szczepańska
 Piotr Szostok

Szkoła Podstawowa Nr 2

Kinga Balcar
 Wioletta Biłko
 Sara Borys
 Emilia Brózda
 Sara Chmiel
 Natalia Cieślak
 Wiktoria Czamerka
 Klaudia Dutkowska
 Patrycja Gawlas
 Karolina Janik
 Agnieszka Jończyk
 Kamila Kasprzyk
 Ewelina Kawulok
 Anna Kozak
 Karolina Kryśka
 Maria Kubok
 Katarzyna Kukuczka
 Angelika Maciejczek
 Anna Mańczyk
 Dorota Matejko
 Kamila Morżoł
 Sylwia Nowak
 Justyna Odronec
 Justyna Pilch
 Martyna Podzorska
 Martyna Pokorska
 Elżbieta Prochner
 Paulina Prottung
 Justyna Przyszlakowska
 Anna Recman
 Karolina Sikora
 Paulina Skurzok
 Barbara Szlauer
 Aleksandra Stefka
 Joanna Tesarczyk
 Urszula Walczysko

Wychowawcy:
 Marta Paździorko
 Aleksandra Szczurek
 Jolanta Moskała

Damian Bujok
 Andrzej Cieślak
 Artur Cieślak
 Michał Cywiński
 Marcin Drózd
 Tobiasz Dyrda
 Jakub Gazda
 Szczepan Gieron
 Krystian Gaj
 Arkadiusz Goryczka
 Dominik Goryczka
 Paweł Heczko
 Sebastian Herzyk
 Dawid Jaworski
 Artur Kajzar
 Grzegorz Kalisz
 Adrian Kamiński
 Radosław Kazimierowicz
 Olgierd Kotowicz
 Marcin Koziół
 Sławomir Krzok
 Szczepan Kukuczka
 Jakub Lipowczan
 Paweł Marek
 Jacek Matlak
 Grzegorz Matuszyny
 Marcin Mendryka
 Wojciech Misiuga
 Marcin Nawrocki
 Radosław Niwiński
 Wiktor Rybicki
 Kazimierz Sikora
 Jakub Stopyra
 Grzegorz Szteller
 Witold Szymanek
 Marcin Śliwka
 Rafał Taranda
 Wojśław Wojtacha
 Rafał Woźniak
 Piotr Zawada
 Krzysztof Zwierniak

Szkoła Podstawowa Nr 1

Klasa I a
 Ariel Moskała
 Michał Braszak
 Łukasz Suchodolski
 Amanda Mrzygłód
 Łukasz Nogowczyk
 Wojciech Królikowski
 Agnieszka Suchy
 Aneta Czyż
 Sylwia Zwierniak
 Magda Pinkas
 Bartosz Firla
 Alicja Niemczyk
 Izabela Demel
 Karolina Makarewicz
 Jan Kaczmarek

Klasa I b
 Monika Bieleśz
 Kamil Dziadek
 Daria Poloczek
 Damian Kohut
 Szymon Osiecki
 Klaudyna Piechocka
 Kacper Gazurek
 Grzegorz Wójcik
 Magdalena Hernik
 Paola Pliszczyńska
 Marcelina Kuziel
 Klaudia Macura
 Natalia Kolarczyk
 Aleksandra Cieślak
 Agata Kawulok

Szkoła Podstawowa Nr 6

Klasa I a
 wychowawca: Zofia Sikora
 Kinga Bączek
 Zuzanna Bojda
 Jakub Branc
 Karolina Brzuszkiewicz
 Iwona Chraścina
 Jakub Cieślak
 Katarzyna Filipczak
 Daniel Hubczyk
 Magdalena Kępińska
 Brygida Konieczny
 Katarzyna Krupka
 Natalia Leszczyna
 Szymon Muszer
 Katarzyna Nastaszcz
 Maja Oleksa
 Michał Poloczek
 Karolina Popko
 Krzysztof Sajan
 Karol Sieron
 Marek Sztwiertnia

Klasa I b
 wychowawca: Magdalena Pilch
 Dominika Brodac
 Ireneusz Brodac
 Kinga Chmiel
 Anna Czarny
 Klaudia Dytko
 Agnieszka Gajdzica
 Dżesika Górniok
 Szymon Górniok
 Beata Gruszczyk
 Honorata Hazuka
 Jacek Herczyk
 Edyta Kostka
 Tomasz Kowala
 Szymon Kubicius
 Daniel Madzia
 Dawid Miech
 Radosław Ogrocki
 Rafał Siąkała
 Jadwiga Sztwiorok
 Mateusz Tomiczek
 Daria Wardas

MALOWANIE NA ASFALCIE

18 sierpnia odbył się zorganizowany przez Ognisko Pracy Pozaszkolnej „Konkurs plastyczny na asfalcie”. Wzięło w nim udział dwanaścioro dzieci w wieku od 2,5 do 10 lat. Część z nich to stali bywalcy MDK „Prażakówka” i uczestnicy organizowanych tam zajęć plastycznych.



Fot. G. Glajcar

Oprócz naszych kochanych małych ustroniaków pojawili się także goście spoza miasta. Jedną z uczestniczek konkursu Cornelia na stałe mieszka w Niemczech, a w Ustroniu spędza wakacje u babci. Dzieciom nie brakowało fantazji, a ich rysunki były wesołe i bardzo kolorowe. Zebrani wokół parkingu przy SP 2 rodzice dopingowali swe pociechy, a towarzyszące dzieciom instruktorki OPP panie Wanda Węglorz i Renata Legierska pomagały najmłodszym. Dyrektor OPP Irena Wińczyk uwieczniła zaś pracę maluchów na zdjęciach. Naprawdę trudno było by rozstrzygnąć, który z rysunków jest najładniejszy, dlatego nagrodzono wszystkich małych twórców. (gg)

Różniły się chyba od wszystkich innych miast na świecie, ale wszystkie były w jakiś sposób do siebie podobne. Zwłaszcza te mniejsze miasteczka galicyjskie, położone na wschodnim krańcu Polski. Miały jakiś swoisty, wspólny koloryt, dzięki któremu wystarczyło znać dobrze jedno z nich, aby bezbłędnie orientować się we wszystkich pozostałych; ten sam czworokątny rynek, wymoszczony kocimi łbami, po których - sennie kłękając - przestępowały z nogi na nogę zabiedzone szkapki dorożkarskie; te same kamieniczki, wąskie i ciemne, w których gnieździły się sklepiki, kramy raczej, z sukniem i galanterią; tak

tarzu komunalnym. Teraz ustroniacy będą mogli bliżej poznać żonę O. Windholza. W notatce na okładce nowej książki czytamy o jej autorce:

Krystyna Winecka (Irena Wilder) urodziła się w 1928 r. w Stanisławowie. Książka jej to nostalgiczne wspomnienia z najwcześniejszych lat dziecięcych, do których powraca przez całe życie. Jest to jej własna Atlantyda - stracona na zawsze, nieosiągalna ziemia niezapomniana.

Następują tragiczne lata wojny; traci wszystkich i wszystko. Po wyzwoleniu zostaje w Warszawie; studiuje, pracuje i wychodzi za mąż za Otona Wineckiego-Windholza.

PRZEŻYŁA ZAGŁADĘ

samo umorusane dzieci, bawiące się na ulicznym bruku.

Tak zaczyna się wspomnienie Krystyny Wineckiej „Mój Stanisławów” opublikowane w lipcowo-sierpniowym numerze paryskiej Kultury. W tych dniach wspomnienie K. Wineckiej ukaże się w wydaniu książkowym, a po raz pierwszy zostanie zaprezentowane w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w Ustroniu. Choć autorka pochodzi ze Stanisławowa nie dziwi wybór miejsca pierwszej prezentacji. Wielu ustroniaków dobrze poznało panią Krystynę, która z mężem Otonem Windholzem już kilkakrotnie odwiedzała nasze miasto. Ma tu wielu znajomych, przyjaciół. To za sprawą jej męża powstał obelisk upamiętniający miejsce, w którym stała rozebrana przez Niemców synagoga, on też walczył przyczynił się do odrestaurowania przez miasto kwatery żydowskiej na cmen-

Mąż pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego - mieszkali tam jeszcze jego dziadkowie. Z biegiem lat jego rodzinny Ustroń staje się dla autorki adoptowanym domem.

W 1968 r. wraz z mężem i dziećmi musi opuścić Polskę. Emigrują do Australii; teraz Ustroń staje się dla obojga drugą Atlantydą.

Po dwudziestu latach od chwili wyjazdu w zmieniającej się sytuacji politycznej mogą znowu przyjechać do Ustronia, a w 1992 r. , po pięćdziesięciu latach niespełnionych marzeń Krystyna Winecka pokazała mężowi swój Stanisławów.

Krystyna Winecka mieszka wraz z mężem Otonem w Melbourne. Mają dwie córki, Joannę i Aleksandrę i pięcioro wnuków.

Prezentacja nowej książki K. Wineckiej odbędzie się w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa 12 września 1999 r. o godz. 15.00.



W Ustroniu odbędą się Muchowe Mistrzostwa Polski. Fot. W. Suchta

BEZZADZIOROWYM NA MUCHĘ

W najbliższy weekend odbędą się Muchowe Mistrzostwa Polski organizowane przez Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Bielsku - Białej. Wędkarze zakwaterowani na Zawodziu, będą rywalizować na wyznaczonych stanowiskach na Wiśle. Pierwsza tura Mistrzostw rozpocznie się w piątek, 3 września, o godz. 15. Druga, 4 września o godz. 9, a trzecia tego samego dnia o godz. 15. Zgłosiło się ponad stu zawodników. Jak zapowiadają organizatorzy „zawody odbywać się będą na żywej rybie”, przy czym możliwe jest „łowienie tylko na haczyki bezzadziorowe”.

KŁOPOTY Z HERBEM

Nie tylko Ustroń ma problemy ze swym herbem. Ostatnio projekt herbu powiatu cieszyńskiego zaopiniowała Kapituła Herbu Samorządowego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przytaczamy ją poniżej.

„Odpowiadając na Państwa pismo w sprawie zaopiniowania propozycji herbu powiatu informujemy, że koncepcja projektu jest dobra, zawiadło natomiast wykonanie.

1. Należy przede wszystkim poprawić kształt tarczy, bowiem ten typ nie występuje w heraldyce ziemskiej. Podobnie jak w heraldyce miejskiej stosuje się dwa typy tarcz - głównie „hiszpańską” (gotycką) oraz „francuską”, która pojawia się sporadycznie.

2. Zła jest także stylizacja godła cieszyńskiego. Orzeł ma nieproporcjonalnie dużą głowę w stosunku do korpusu, zbyt krótki korpus, powinno się także poprawić stylizację lotek i skrzydeł oraz ogona, dać literę C o innym kształcie - podobną do charakterystycznych inicjałów (znaków literowych) występujących na piersiach orłów poszczególnych księstw śląskich.”

3. Trzeba też sprawdzić w źródłach, czy orzeł cieszyński występował tylko z czerwonymi szponami - według naszych ustaleń miał także czerwony dziób oraz sprawdzić jak długo występował z koroną. Opieranie się tylko na jednym przekazie jest często mylące. Dużo informacji jest w źródłach niemieckich.”

ZAPROSZENIE

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych - pedagogów i absolwentów - na wieczornicę z okazji 75. rocznicy urodzin Bolesława Kieconia, długoletniego nauczyciela Technikum Mechanicznego, która odbędzie się 18 września (sobota) o godz. 16.00 w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w Ustroniu.



Lew zaprasza dzieci na karuzelę.

Fot. W. Suchta

32 TYGODNIE GRANIA!!!



Szanowni Tenisiści!!!

Sezon zimowy w nowej hali tenisowej trwać będzie od 19 września 1999 r. do 30 kwietnia 2000 r. (32 tygodnie).

Od 1 września prosimy chętnych na abonamenty do rezerwacji kortów. Ceny od 800 do 1344 zł.

Możliwe są również indywidualne rezerwacje.

Kierownik Igor Rusakiewicz i właściciel W. E. Schubert serdecznie zapraszają!!!

Ustroń, ul. Sportowa 5

tel. 854-56-46 lub tel./fax. 854-52-96.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Uzdrowska Ustroń
ogłasza przetarg ustny nieograniczony na:
sprzedaż działki położonej przy ul. Wantuły w Ustroniu
ozn. nr 1089/31 o pow. 565 m²
zap. w KW 59271 Sądu Rejonowego w Cieszynie.

Cena wywoławcza działki wynosi 33.600,00 zł.
Przetarg na sprzedaż działki ozn. nr 1089/31 odbędzie się w dniu
17.9.1999 r. o godz. 11.00 w sali nr 24 Urzędu Miejskiego w Ustroniu.
Minimalna wysokość postąpienia wynosi 500,00 zł.

Wadium w wys. 10 % ceny tj. 3.360 zł należy wpłacić przelewem na
konto Urzędu Miejskiego w Ustroniu w Banku Śląskim O/Ustroń Nr
10501096-102507308 nie później niż 3 dni przed wyznaczonym ter-
minem przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zostanie
zaliczone na poczet ceny nabycia działki.

Wadium wpłacone przez osoby, które nie wygrały przetargu zostanie
zwrócone w terminie 3 dni po przetargu.

Wadium przepada w razie uchylecia się uczestnika, który wygrał prze-
targ od zawarcia umowy.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
Blizszych informacji udziela Wydział Inwestycji, Architektury i Go-
spodarki Gruntami pok. nr 32 tel.854-26-09.

PODOBAŁ SIĘ FOLKLOR

Dwanaście dni, od 27 lipca do 7 sierpnia, które spędziliśmy w
Europejskiej Akademii w Otzenhausen (Saarland - Niemcy) to
okres pełen wrażeń, wruszeń i przygód, które pamiętać będzie-
my jeszcze bardzo długo.

Warsztatom Europejskich Chórów Młodzieżowych, w których
my członkowie Estrady Ludowej „Czantoria” - mieliśmy zaszczyt
uczestniczyć, przyświecała myśl i filozofia, amerykańskiego kom-
pozytora - dyrygenta Leonarda Bernsteina. Pragnął on, by muzyka
jednoczyła wszystkich, bez względu na pochodzenie czy przy-
należność do danego kręgu kulturowego.

W Otzenhausen muzyka Bernsteina sprawiła, że staliśmy się
jednością - Francuzi, Niemcy, Luksemburczycy i Polacy wychwa-
lali Boga w pięknych „Chichester Psalms”, śpiewali piosenki o
miłości z musicolu „West Side Story” czy świetnie się bawili,
wykonując warsztaty jazzowe.

Integrowaliśmy się nie tylko w czasie prób, ale doskonale ro-
zumieliśmy się grając w siatkówkę, kregle, czy wreszcie ucząc
się nawzajem języków. (Francuzi niezwykle szybko opanowali
„podstawy” polskiego).

Jeden dzień spędziliśmy w Strasbourgu, gdzie poznaliśmy me-
chanizmy europejskiej integracji i zwiedziliśmy Trybunał Praw
Człowieka. Sukcesem był finałowy występ w muzyki koncertowej
nad Bostalsee. Dobrze wypadły utwory wykonane przez nasz 40
osobowy międzynarodowy chór. Gorąco oklaskiwano nasz krótki
występ - podobał się nasz folklor i nasze ludowe stroje.

Wszyscy razem wykonywaliśmy piosenkę, do której muzykę i
słowa napisała Kasia Siwiec (dużym problemem było dla naszych
europejskich przyjaciół nauczenie się polskich słów).

Marzymy, by pojechać do Otzenhausen za rok, by znów spo-
tkać przyjaciół - otwartych i wesołych rówieśników. To, że tak
wspaniale rozumieliśmy się, że razem śmialiśmy się i bawili, do-
wodzi, że ta nieoficjalna - prywatna integracja zachodzi bardzo
szybko i już Europę traktować możemy jako wspólne dobro, a to
- między innymi - za sprawą genialnego wizjonera i muzyka Le-
onarda Bernsteina.

Maciej Chowaniak



Próba Generalna w Europejskiej Akademii.



Na ostatniej sesji RM wręczono wyróżnienie „Za zasługi dla
miasta Ustronia” B. Palarczykowi. Fot. W. Suchta

UCHWAŁA Nr XI/111/99 RADY MIEJSKIEJ UZDROWISKA USTROŃ z dnia 25 sierpnia 1999 r.

w sprawie: procedury uchwalania budżetu miasta na 2000 rok
oraz rodzajów i szczegółowości materiałów
towarzyszących projektowi budżetu.

Na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r.
o samorządzie gminnym (tj. z 1996 r. Dz. U. nr 13 poz. 74 z późn. zm.)
Rada Miejska Uzdrowska Ustroń
uchwała

§ 1

- Określić procedurę uchwalania budżetu miasta na 2000 rok jak niżej:
- do 17.09.99 Przygotowanie przez wydziały Urzędu Miejskiego i kierowników jednostek organizacyjnych oraz Rady Osiedlowe projektu dochodów i wydatków na rok 2000 propozycji budżetowych z uwzględnieniem wskaźnika inflacji.
 - do 20.09.99 Przekazanie propozycji budżetowych Skarbnikowi Miasta.
 - 21.09-08.11.99 Opracowywanie przez Zarząd Miasta projektu budżetu na 2000 r.
 - do 10.11.99 Przyjęcie projektu budżetu na 2000 rok przez Zarząd Miasta.
 - do 15.11.99 Zarząd Miasta przekazuje projekt budżetu miasta na rok 2000 Radzie Miejskiej i Regionalnej Izbie Obrachunkowej.
 - 16.11-30.11.99 Komisje Rady Miejskiej na swoich posiedzeniach rozpatrują projekt budżetu w przewidzianym dla nich zakresie działania, a swoje uwagi oraz wnioski opracowane pisemnie przekazują Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa.
 - do 03.12.99 Komisja Budżetu i Przestrzegania Prawa na swoim posiedzeniu z udziałem przewodniczących Komisji Problemowych rozpatruje projekt budżetu i biorąc pod uwagę wnioski poszczególnych Komisji przygotowuje na sesję Rady Miejskiej ewentualne propozycje zmian w przedłożonym przez Zarząd Miasta projekcie budżetu.
 - do 16.12.99 Rada Miejska określa ostateczne poprawki do budżetu.
 - do 22.12.99 Zarząd Miasta przygotowuje poprawioną wersję projektu budżetu.
 - do 30.12.99 Rada Miejska uchwała budżet na 2000 rok.

§ 2

Określić rodzaje i szczegółowość materiałów towarzyszących projekto-
wi uchwały budżetowej.

1. Projekt uchwały budżetowej miasta na 2000 rok winien zawierać:
 - a. prognozowane dochody jednostki samorządu terytorialnego według ważniejszych źródeł i działów klasyfikacji wraz z przewidywanym wykonaniem za rok 1999 i procentowym wzrostem,
 - b. wydatki budżetu w podziale na działy i rozdziały wraz z przewidywanym wykonaniem za rok 1999 i procentowym wzrostem,
 - c. projekt planu zadań rzeczowych,
 - d. projekt planów finansowych jednostek budżetowych, zakładów budżetowych, jednostek kultury i gospodarstwa pomocniczego wraz z przewidywanym wykonaniem za 1999 rok,
 - e. projekt zadań inwestycyjnych,
 - f. informację o stanie mienia komunalnego.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza Zarządowi Miasta.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu po-
przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń i publikację w Gazecie Ustroń-
skiej.

ZMIANY W WODZIE

Jest rzeczą kłopotliwą tłumaczenie przyczyn podwyżek cen, tym bardziej, jeśli rośnie cena produktu tak niezbędnego, jakim jest woda. Niemniej jednak uważamy, że powinniśmy z wyprzedzeniem informować o podwyżkach i wyjaśniać przyczyny, dla których następują, gdyż sądzimy, że nasi użytkownicy łatwiej wtedy zrozumieją, że podwyżki te są koniecznością, a nie wynikają z niegospodarności czy innych subiektywnych lub zależnych od nas przyczyn.

Infomujemy więc, że z dniem 1 września w części powiatu, gdzie wodociągami administruje spółka „Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej” w gospodarstwach domowych cena jednego metra sześciennego wynosić będzie 2,26 zł zaś u pozostałych użytkowników 2,64 zł. Za utrzymanie w stałej gotowości eksploatacyjnej sieci i połączeń wodociągowych opłata stała miesięczna dla gospodarstw domowych od jednego punktu pomiaru wody wynosić będzie 5 zł. Opłata stała ma na celu częściowe obciążenie kosztami eksploatacyjnymi wodociągów, odbiorców nie pobierających wody lub pobierających wodę okresowo.

Chcielibyśmy dokładniej wyjaśnić przyczyny podwyżek, które zmuszeni zostaliśmy wprowadzić z powodów, na które nie mieliśmy wpływu.

Istnieją dwie koncepcje polityki zabezpieczenia odpowiedniej ilości wody dla mieszkańców i firm jakiegoś terenu. Pierwsza z nich polega na tym, że buduje się sieć wodociągową - obrazowo mówiąc „na styk”, to znaczy taką, która zabezpiecza zaopatrzenie w wodę tylko tym, którzy wykorzystują ją w prawie stu procentach. Ponadto sieć wodociągowa zabezpiecza podstawowe zaopatrzenie w wodę tylko dla aktualnych użytkowników. Ten system ma jednak kilka słabych punktów. Po pierwsze, gdybyśmy w przeszłości przyjęli taką zasadę w wielu gminach powiatu cieszyńskiego do dziś nie byłoby wodociągów. Ponadto każdy wzrost gospodarczy, każdy rozwój budownictwa mieszkaniowego powodowałby potrzeby dużych inwestycji wodociągowych, a to z kolei prowadziłoby do gwałtownych podwyżek cen wody, lub konieczności poszukiwania inwestora, który wykupiłby udziały spółki. W tym drugim wypadku pozbylibyśmy się możliwości kontroli cen wody.

Jest jednak koncepcja druga, którą przyjęły tak Zarząd jak i Rada Nadzorcza spółki Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej zaakceptowana przez Wspólników - Gminy (a przedtem Przedsiębiorstwo Wodociągów w Ustroniu). Polega ona na tym, by budować sieć wodociągów tam, gdzie potrzebują tego mieszkańcy. Jednocześnie buduje się tę sieć z pewnym zapasem, tak by w razie konieczności zwiększenia poboru wody można to było zrobić bez dodatkowych kosztów. Tego typu polityka spowodowała, że większość mieszkańców gmin powiatu cieszyńskiego ma wodę z wodociągów administrowanych przez spółkę „WZC”. Posiadamy także zapas mocy produkcyjnych pozwalający na zwiększenie o około 50 % sprzedaży wody bez żadnych dodatkowych inwestycji. Ale niestety i ten typ polityki zabezpieczania odpowiedniej ilości wody odbiorcom ma swój słaby punkt. Jest nim recesja. Jeśli gwałtownie spada zużycie wody w upadających firmach, wzrasta koszt jej używania u pozostałych odbiorców. I tak też dzieje się w bieżącym roku. Znacznie spadła produkcja w wielu zakładach cieszyńskich. Kilka z nich skróciło tydzień pracy, w kilku poważnie zmniejszono załogę. Wiele firm wprowadziło programy oszczędnościowe, a niektóre uruchomiły własne ujęcia wody. To wszystko spowodowało, że w bieżącym roku sprzedaż wody (poza gospodarstwami domowymi) zmniejszy się o ponad 550 tysięcy m³, to znaczy o prawie 20%. Jednocześnie, jak wszystkich w tym roku, dotknęła nas podwyżka energii i kilkunastokrotne podwyżki opłat za paliwo. To wszystko spowodowało, że stanęliśmy przed koniecznością podwyżki cen za wodę i opłaty stałej od 1 września br.

Żeby jednak nie zrzucić kosztów jedynie na barki użytkowników przystąpiliśmy do stworzenia programu oszczędnościowego, który ma naszym zdaniem już w tym roku przynieść 511 tysięcy złotych oszczędności. Nie miejsce tu na jego dokładne omawianie, dość jednak powiedzieć, że zgodnie z uzgodnieniem ze związkami zawodowymi w spółce „WZC” zamrożone zostały płace. Chcemy także oświadczyć, że podwyżka ta jest ostatnią podwyżką w XX wieku, gdyż do grudnia 2000 roku nie zamierzamy zmieniać cen wody. Oczywiście, jeżeli rząd nie wprowadzi VAT-u na wodę ale na to już nie mamy wpływu. Mamy nadzieję, że w XXI wieku sytuacja będzie korzystniejsza i ceny wody będą stabilne.

Wierzmy, że nasze wyjaśnienie spowoduje, że zrozumieją Państwo nasze racje, które wynikają z koniecznej polityki gospodarczej prowadzonej dla korzyści mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

Zarząd Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej
Spółka z o.o. w Ustroniu



Podziwiano głównie ptaki.

Fot. W. Suchta

DOŻYNKOWA WYSTAWA

Od kilku lat po korowodzie dożynkowym większość osób uczestniczących w Dożynkach idzie na wystawę drobnego inwentarza, która ma miejsce na boisku za Muzeum. Przede wszystkim hodowcy prezentują ptactwo różnych gatunków. Dominują oczywiście gołębie, ale można obejrzeć też ciekawe gatunki kur, kaczek, ptactwo egzotyczne. Nic więc dziwnego, że wystawa cieszy się powodzeniem. Jej organizatorem jest **Franciszek Korcz**. Poprosiliśmy go o krótką rozmowę:

— **Pogoda chyba nie sprzyja wystawianiu ptactwa?**

— Jak dotychczas każda nasza wystawa musiała się zakończyć wcześniej ze względu na pogodę, gdyż zwierzątka, ptaszki nie zbyt dobrze znoszą wilgoć.

— **Czy ciężko zorganizować taką wystawę?**

— O tyle, że biorą w niej udział hodowcy z całego byłego województwa bielskiego. Trzeba do każdego dotrzeć i dopiero gdy jest obopólna akceptacja jest możliwość urządzenia wystawy.

— **Co szczególnie interesuje zwiedzających?**

— Gdy chciałem wystawę pokazać kolegom z Niemiec, okazało się, że takie tłumy zwiedzających powodują trudności z dotarciem do klatek. Przeważają gołębie, następnie kury ozdobne, bażanty, kaczkę. W tym roku wystawa nie jest zbyt bogata, ale hodowcy boją się pogody w Ustroniu. Może ten termin nie jest najlepszy, gdy pogoda jest niepewna. Okazuje się, że przez kolejnych pięć lat pada deszcz. Na tej wystawie powinny być pawie, ale one są bardzo wrażliwe na deszcz. Dlatego hodowcy bojąc się strat rezygnują.

— **Chyba dość kłopotliwe jest przygotowanie takiej wystawy od strony organizacyjnej?**

— Raczej nie. Hodowcy są na tyle zdyscyplinowani, że wszystko sprawnie przebiega. Każdy przywozi wystawiane okazy we własnym zakresie. Potem tylko wkłada się je do klatek. Muszę powiedzieć, że ci, którzy decydują się uczestniczyć, robią to bardzo chętnie. Po prostu hodowcy mają potrzebę pokazania się, wymiany doświadczeń, adresów. Na Dożynkach jest zawsze w Ustroniu dużo przyjezdnych ze Śląska, a jak wiadomo tam jest wielu miłośników gołębi. Tu na wystawie zawiązują się znajomości, później już kontaktują się indywidualnie.

— **A skąd pochodzą, często żywe, nagrody na loterii?**

— Niemal każdy los wygrywa. Można to tak zorganizować, bo to właśnie hodowcy ofiarują na loterię swoje ptaki. Pieniądze ze sprzedanych losów przeznaczane są na fundusz w Związku Hodowców Drobnego Inwentarza.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

Nowo powstały

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

Informuje, że przyjmuje deklaracje zgłoszeniowe pacjentów chcących korzystać ze świadczeń zdrowotnych

Przychodni Rodzinnej „Zawodzie” w Ustroniu, przy ul. Sanatoryjnej 7

Zakład udziela świadczeń zdrowotnych w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej -

- Chorób Wewnętrznych, Pediatrii i Ginekologii zakontraktowanych ze Śląską Kasą Chorych oraz świadczeń z zakresu Medycyny Pracy.

Rejestracja codziennie od 9.00 do 17.00.

Informacje telefoniczne: 854-35-34 wew. 354 lub 854-23-07 wew.

Ogłoszenia drobne

Pokój do wynajęcia. Tel. grzecznościowo 854-29-22 po 20.00.

Wideorejestracja SVHS i VHS. Tel. 854-43-57.

Videofilmowanie. Tel. 854-37-67, 854-38-27.

ATRAKCYJNE KREDYTY - mieszkaniowe, samochodowe, bez wiedzy współmałżonka, dla małżeństw do 10.000 bez poręczycieli. Nasączanie taśm i cardriggerów do drukarek komputerowych. Zyskujesz 65% ceny nowej. Sklep Ziółowo - Kosmetyczny. Ustron, ul. Daszyńskiego 5, Cieszyn, ul. Głęboka 25. CENY KONKURENCYJNE. ZAPRASZAMY.

Usługi wod-kan, CO i gaz. Marcin Oczkowski. Tel. 854-71-29, kom. 0601-614-751.

Usługi budowlane w każdej branży. Tel. 854-18-47.

Biuro Rachunkowe oferuje pełny zakres usług księgowych. Tel. 854-47-20 po 16.

Sprzedam domek wraz z parcelą w atrakcyjnym miejscu. Tel. 854-50-78.

Sprzedam tanio komputer. Wiadomość pod telefonem 854-27-42.

Kawalerka do wynajęcia. Tel. 854-18-31 po godz. 20.

Wynajmę niezależny pokój z łazienką. Tel. 854-18-31 po godz. 20.

Hotel „Tulipan” zatrudni osoby z grupą inwalidzką do pracy na stanowiskach: pomoc kuchenna, pokojowa, recepcjonistka, konserwator, referent biurowy. Kontakt osobisty z Dyrektorem, Ustron, ul. Szpitalna 21.

Kupię kawalerkę na terenie Ustronia. Tel. 854-37-59.

Sprzedam świerki kanadyjskie srebrne i zielone - duże. Tel. 854-40-29.

Dam w dzierżawę do 14 hektarów na uprawy rolne w Ustroniu. Tel. 854-72-47 lub (0-12) 637-26-98.

**NA PRACĘ
SIĘ NIE NARZEKA,
PRACĘ SIĘ ZMIENIA.**
Europejski Koncern Finansowy
wyszkoli i zatrudni
5 współpracowników.
Za ciężką pracę oferujemy
godziwe wynagrodzenie.
Gramy fair.
Wiemy jak zarobić pieniądze.
tel. 0601 40 27 66

ŻALUZJE
pionowe, poziome
ROLETY
zewnątrze, tekstylne
MARKIZY
PARAPETY
BRAMY
rolowane i sekcyjne
F.H.U. „LEMAL”
Tel. 852 72 80 0604 413 078



Tak na Dożynkach tańczył Jacek Soska.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.

— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczko - wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

— Mozaiki i gobeliny artystyczne ze skórki.

— Przyroda wokół nas - okazy zwierząt, owadów, kamieni (lipiec - sierpień).

— Wystawa rysunków A. Mleczki.

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96

— Druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej.

Oddział czynny: we wtorki 9-18, w środy, czwartki 9-14, w piątki i soboty 9-13.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: 9-17.

Stala wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczowie

ul. Błazszycka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

— Postacie i sceny z literatury polskiej: „Potop”.

— Pejzaż - Impresje.

IMPREZY KULTURALNE

1.9	12.00	Obchody 60. rocznicy wybuchu II Wojny Światowej. Uroczystość patriotyczna przy Pomniku Pamięci Narodowej. Rynek. Wieczornica z okazji 75. rocznicy urodzin Bolesława Kieconia. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.
18.9	16.00	

SPORT

4.9	16.00	Kuźnia Ustron - Wisła Strumięń.
12.9	11.00	KS Nierodzim - LKS Ogrodzona.
18.9	16.00	Kuźnia Ustron - Soła Rajcza.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

Nocne Kino Premier Filmowych

2.9	22.30	Fuks
-----	-------	------

MP TAXI 854 21 98 NON
Mondial Pol AGENCJA OCHRONY 854 47 59 STOP

DYŻURY APTEK

Do 4 września apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja.
Od 4 do 11 września apteka „Na Zawodziu” przy ul. Sanatoryjnej.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

AGENCJA PREVENTER Ubezpieczeniowa
UBEZPIECZENIA Fundusze Emerytalne {ego}
Polańska 35; Tel.: 8543000
[obok szkoły w Ustroniu — Polanie]

PPHU KLAUDIA Spółka z o.o.
w Ustroniu, ul. Józefa Kreta 24
zatrudni osobę ze
znajomością księgowości
Tel. 854-28-40, 854-76-96

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH W USTRONIU

WYDZIERZAWI W CENTRUM LIPOWCA
POMIESZCZENIA O POW. 200 M²
Z UTWARDZONYM PLACEM POD SKŁADY
MAGAZYNOWE LUB HURTOWNIE.
TEL. 854-25-80



Deszczowy korowód.

Fot. W. Suchta

OKRUTNA KARA

Kuźnia Ustroń — Kalwarianka Kalwaria 0:3 (0:1)

Zwycięstwo Kalwarianki w Ustroniu było całkowicie zasłużone. Była to drużyna o lepiej zorganizowanej grze, a przede wszystkim wiedząca, że na boisko wychodzi się po to by wygrać mecz. Przede wszystkim goście z Kalwarii przewyższali naszych zawodników tzw. cwaniactwem boiskowym. Gdy tylko okazało się, że sędzia jest bardzo słaby i właściwie nie wie co się wokół dzieje, umiejętnie podpowiadali mu decyzje, prowokowali graczy Kuźni, a ci dawali się na to nabrać, puszczały im nerwy i w większym stopniu biegali za przeciwnikami niż za piłką.

Wszystko zaczęło się jednak bardzo obiecująco. W 3 min. Kuźnia strzela bramkę, niestety ze spalonego. Następne minuty należą już do Kalwarianki. Drużyna ta opanowała całkowicie środek boiska, dobrze gra skrzydłami. Na efekty nie trzeba długo czekać. Po rzucie rożnym w 13 min. wykorzystane zostaje niezdecydowanie bramkarza i obrony Kuźni i Kalwarianka obejmuje prowadzenie po ładnym strzale głową. Kuźnia próbuje odrobić straty jednak jej ataki są ane-



Normalny obrazek na tym meczu - dyskutują praktycznie wszyscy.
Fot. W. Suchta

miczne. W końcowych minutach pierwszej połowy Kuźnia wyprowadza kontrę. Na środku boiska obrońcę z Kalwarii ogrywa Dawid Szpak i gdy ma wyjść na czystą pozycję obrońca łapie go z tyłu. Sędzia dyktuje tylko wolnego.

Po kilku minutach drugiej połowy Kuźnia zdobywa dość wyraźną przewagę. Kolejne akcje są bardzo groźne. Dwukrotnie doskonałej pozycji strzeleckiej nie wykorzystuje Mirosław Adamus. D. Szpak trzy razy przechodzi obrońców, dobrze dogrywa do partnerów, wszystko jednak bez efektu. Widać, że Kalwariankę sporo sił kosztowała pierwsza połowa i teraz wyraźnie grają na czas. Wybijanie rzutu wolnego, dyskusje z sędzią potrafią przeciągnąć do kilku minut. Widząc co się dzieje zawodnicy Kuźni dają się ponieść emocjom. Co ciekawe ich faule, często niesportowe zagrania umykają uwadze sędziego. Spokój zachowują piłkarze z Kalwarii. Teraz wypunktowanie Kuźni to tylko formalność. Kolejne bramki bez trudu zdobywają w 80. i 87. min.

Bardzo złośliwą politykę wobec Ustronia prowadzą regionalne władze piłkarskie. Polega to na tym, że przysyła się tu najsłabszych sędziów. Na meczu z Kalwarianką było około 500 kibiców. Przez sędziego mieli zmarnowane sobotnie popołudnie. Może działacze okręgowi odpowiedzą, jakie to straszliwe grzechy popełnili ustroniacy, że zastosowano wobec nich karę tak



Nie pomogły zwody J. Szalbota.

Fot. W. Suchta

okrutną jak delegowanie na mecz Kuźnia-Kalwarianka sędziego **Zbigniewa Walusa**.

Po meczu powiedzieli:

Trener Kalwarianki **Tadeusz Moskal**: Jestem zadowolony z meczu i wyniku. Jeżeli chodzi o drużynę gospodarzy to chyba za bardzo chcieli, za bardzo byli spięci i zabrakło trochę ogrania. Jednak w mojej drużynie pozostało kilku zawodników z klasy wyższej i to widać na boisku. Moja drużyna grała chyba bardziej dojrzałe. Również nasza obrona grała solidnie, niepotrzebne tylko były faule, bo nie wolno kopać bez piłki po przegranym pojedynku jeden na jeden. Chcemy awansować, mamy takie ambicje, ale nie jesteśmy tą samą drużyną co w IV lidze. Mówię zawodnikom, że teraz to muszą swą wyższość udowodnić w V lidze. Tu się meczu nie wygra na stojąco. Tak samo dzisiaj. Przecież ten mecz mógł się całkiem inaczej ułożyć. Na tym boisku jestem po raz pierwszy i muszę powiedzieć, że bardzo mi się spodobało. Trochę wrazenie psują odrapane baraki z tyłu, ale one chyba nie należą do klubu. Boisko piękne i można tylko pogratulować działaczom takiego obiektu.

Trener Kuźni **Tadeusz Cholewa**: Kalwarianka wygrała ten mecz mądrą taktyką i po naszych błędach. Pierwsza bramka ustawiła cały mecz. Nam bardziej odpowiada gra z kontry, a tu musieliśmy atakować. Zawiodło też wykończenie akcji z naszej strony, zabrakło postawienia kropki nad „i”. Było kilka sytuacji, niestety to my traciliśmy bramki. Martwi przegrana jednak nie załamujemy rąk i gramy dalej. Korzystając z okazji chciałbym poprosić ustronińskich przedsiębiorców o pomoc. Potrzebne są nam przenośne bramki treningowe. Klubu dzisiaj na to nie stać, a takie bramki są bardzo potrzebne chociażby dlatego, że trenuje bramkarzy Jan Gomola.

Jak dowiedzieliśmy się w KS „Kuźnia”, treningi bramkarzy przeprowadza znakomity wychowanek klubu, były zawodnik Górnika Zabrze i reprezentacji Polski **Jan Gomola**. Istnieje możliwość treningów dla bramkarzy z innych klubów a także dla chętnych z terenu naszego miasta. Informacji można zasięgnąć w KS „Kuźnia” w godz. 10.00-13.00

Wojśław Suchta

1.	Strumień	11	11-3
2.	Wieprz	10	14-6
3.	Kalwaria	10	10-5
4.	Chybie	10	9-5
5.	Andrychów	10	6-4
6.	Kuźnia	9	10-8
7.	Rajcza	8	11-8
8.	Porąbka	8	9-6
9.	Jawiszowice	7	7-8
	Koszarawa	7	7-8
11.	Cieszyn	7	8-14
12.	Wadowice	6	6-3
13.	Sucha B.	6	7-6
14.	Klecza	4	2-4
15.	Oświęcim	4	6-11
16.	Kęty	3	6-14
17.	Kończyce M.	2	4-8
18.	Śrubiarnia	1	2-12

SERWIS OGUMIENIA
FAP
OPONY NOWE I UŻYWANE
Ustroń - Hermanice
ul. Wiśniowa 2
033/ 854 50 66
0602 79 44 34

Centrum Edukacyjne
LIBRA
Ustroń, ul. Daszyńskiego 24
tel. 0602651926, 8541563
ZADZWOŃ PO BEZPŁATNY INFORMATOR
KURSY
JEZYKOWE I EDUKACYJNE
Zapisy 26.08-18.09
czw. i pt. 15.00-17.00
sb. 10.00-12.00

Metal - Płot
wykonuje:
bramy przesuwane
i skrzydłowe
kute, zodobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS
Cieśla Marek, Ustroń, ul.
Dominikańska 24a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854

SKLEP WIELOBRANŻOWY
Ustroń Hermanice
ul. Skoczowska 23
oferuje:
*szeroki asortyment śrub i wkrętów
*pokarm dla ryb i ptaków
*plastik, szkło
*armatura wodna
*art. rolnicze
ZAPRASZAMY
codziennie od 8.00 do 17.00
soboty od 8.00 do 14.00
tel. 854-47-10



Fot. W. Suchta

PIERWSZY WYJAZD

LKS Wiślica - KS Mokate Nierodzim 1:4 (0:2)

Piłkarze Nierodzimia od pierwszych minut swego pierwszego meczu wyjazdowego przeważali i odnieśli zasłużone zwycięstwo. Mecz z Wiślicą rozgrywano w Pogórze. Pierwszą bramkę zdobywa Ryszard Strach po minięciu dwóch obrońców. Również on ma swój udział w drugiej bramce, którą zdobywa po jego podaniu Krystian Wawrzyczek. W drugiej połowie swą drugą bramkę zdobywa R. Strach, tym razem po akcji zainicjowanej przez K. Wawrzyczka. Przy trzybramkowym prowadzeniu piłkarze Nierodzimia trochę zaspali i pozwolili wyjść na czystą pozycję napastnikowi Wiślicy, a ten zdobywa honorową bramkę. Wynik meczu ustala po dośrodkowaniu z rzutu różnego Adam Puzoń celnie strzelając w krótki róg.

Po meczu trener Nierodzimia Karol Chraścina powiedział:
— Trudno nie być zadowolonym po takim zwycięstwie. W przyszłej kolejce pauzujemy i możemy spokojnie przygotowywać się do kolejnych spotkań. Solidnie trenujemy, więc możemy liczyć na dobre wyniki. (ws)

1. Landek	6	4-1
2. Nierodzim	4	6-3
3. Rudnik	4	3-2
4. Lipnik	3	9-2
5. Dębowiec	3	5-3
6. Ogrodzona	3	3-1
7. Mazańcowice	3	2-4
8. Goleiszów	1	2-2
9. Wapienica II	1	2-4
10. Wiślica	0	1-4
11. MKS Bielsko	0	1-12

POZIOMO: 1) umowa między państwami, 4) trawista na bagnie, 6) samochód koreański, 8) paszportowa wkładka, 9) część kredytu, 10) krajobrazy, 11) perski instrument, 12) słynny Dodek, 13) rosyjskie imię żeńskie, 14) wzmacniacz głośni, 15) pocisk artyleryjski, 16) karciany dzwonek, 17) drzewo gwarowo, 18) agencja prasowa, 19) sądowe materiały, 20) Trojanska.

PIONOWO: 1) estradowy przedrzeźniacz, 2) typ łodzi żeglarskiej, 3) imię kobiece, 4) ratunek dla pilota, 5) imię kobiece, 6) zapisuje dzieje, 7) krokodyl, 11) w niej opał, 13) niedorajda, 14) sprawdzian pisemny.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 15 września.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 32
SIERPIEŃ

Nagrodę 30 zł otrzymuje **Eugenia Jakubiec** z Ustronia, ul. Nadrzeczna 33. Zapraszamy do redakcji.

Taki se bajani ...

Piszę o starych, downych rzeczach coch przeżyła, coch widziała i wtedy na pamięć przychodzą sprawy terażniejsze. Piszę o tym, co mie teraz spotyka, co teraz widzę i słyszę, to na pamięć przychodzą rzeczy, ludzie i zdarzenia, jaki sie downij trefiały.

Tak to już je powiązane - wczorajsze z dzisiejszym - czy tego chcemy, czy ni. Cosi niewielkiego teraz, może przyypomnieć czas downiejszy. Spominomy downe czasy nieroz tymu, że sie nóm zdo, że wtedy było lepi, lżej. A jak to mi kiesi powiedziała znómo - downy czas lepi spominomy tymu, że my wtedy byli młodzi, zdrowi, że nas cieszyło wszystko, każdy piykny dzień, każde dobre słowo, każdy sprawunek, choćby mały i długo wystoty.

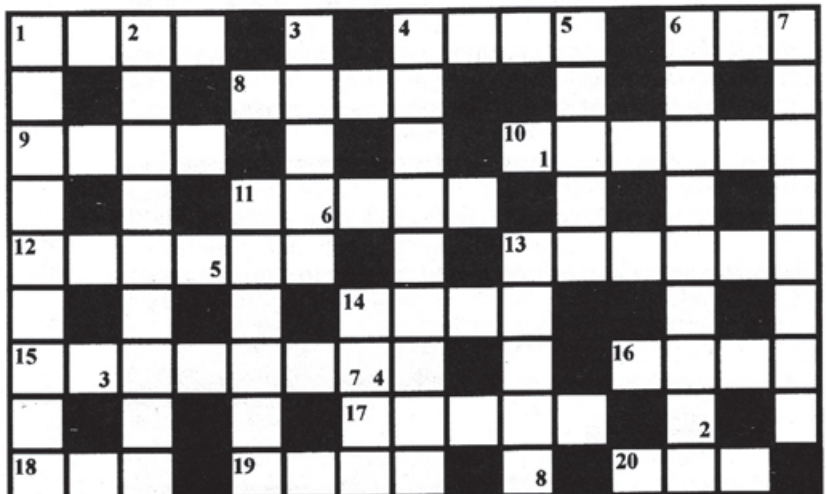
Pamiyntomy jednako i rzeczy złe, a czasom sie mi zdo, że jesi spotkało nas co złego, to pamiyntomy to dłóżyj i poradzymy to ludzióm wypóminac całe roki, może całe życie.

Tak mi sie trefiło - jakech robiła w Spółdzielni - zech zustała kiyrownikiym. Istoch se zaslóżyła na to. Ale wyżsi szefowie uznali, że na zwykłego „szefa” musimy jeszcze zdać egzamin. Tóz mój szef posłół mie na tyn egzamin do Katowic. Było nas tam wiyncyj - tych, co my mieli zdawać. Egzaminatorów też było pore. Przepytowali nas z tego co robimy, ale przepytowali nas aji z polityki, nó i z tego, co w gazetach prowie pisali. Na kóniec trefiła do tego nejlówniejszego egzaminatora. Przepytowół mie z ekonomije. Spył sie mie, co to je „reprodukcja”. I wycie, po swoimu zech mu to chciała powiedzieć, ale lón musioł usłyszec „definicje” jak to powiedzioł. Nó i nie zdałach. Na kóniec sie spył, czy jo należym do partyje. Toch nie wytrzymała i powiedziała, że jo na szefa sie nie cista. Skoro mój prezes uznoł, że sie godzym na to stanowisko, to znaczy, zech je dobro. Swojóóm robote robimy nejlapi jak umiym i rzetelnie. A szefym wcale nie musimy być i moja dobro, czy zło robota wcale nie zoleży łód tego czych je w partyji, czy ni. Spamiyntół sie i prawi, że wcale tak nie myśłół, jak jo to zrozumiála. Kiyrownikiym zech zustała.

Tak se myślmy, że to, co teraz mie spotkało, też było taki „po partyjnemu”, jyno że po naszych nowych czasach. Wtedy nie była „partyjno”, a teraz zech ni ma w AWS-eie, ani w żodnej inkszej „tej dobrej” partyji, tóz ni mogłach załatwić moji życiowej sprawy. A przy tym zech sie jeszcze napostuchała rozmaitych rzeczy, że człowiek przestowo wierzyć, że może być sprawiedliwość i życzliwość. Ale jakosi to wszystko przeżyjym, a ci wszycy sie mi zdo, ni majóm wcale uciechy z tego, że mie tak załatwili.

Hanka łód Śliwków

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojśław Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek I (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „MONO”, Cieszyn, ul. Macierzy Szkolnej 3/25, tel. 851-86-86. Druk: FHU „Capri” - Drukarnia „Beskidy”, Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel. 854-17-73, tel/fax 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 26.8.99 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 1.9.99 r.